

# JÓNASZ Józefów



NR 8 (54) WRZESIEŃ 2015 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

## Odpust parafialny 15



MŁODZI PAPIEŻA ■ 6

PRZYJMOWANIE CZY ODBIERANIE PORODU? ■ 10





# ŚWIĘTY IGNACY ANTIOCHEŃSKI

## – BISKUP I MĘCZENNİK

**L**egenda głosi, że Ignacy był tym szczęśliwym dzieckiem, które kiedyś Chrystus postawił przed uczniami swoimi i rzekł: „Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc unieży, jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 1-4).

Nie wiemy nic o latach dziecięcych i młodzieńczych Ignacego. Spotykamy go dopiero jako trzeciego z kolei biskupa Antiochii (po św. Piotrze Apostole i św. Ewodiuszu). W czasie prześladowania za cesarza Trajana został uwięziony i skazany na śmierć. Wysłano go pod eskortą żołnierzy do Rzymu, aby tam rzucić na pożarcie dzikim zwierzętom w czasie organizowanych właśnie igrzysk. W czasie podróży do Rzymu Ignacy zatrzymał się w Smyrnie, gdzie czekał na okręt. Korzystając z chwilowej przerwy, napisał 4 listy do gmin chrześcijańskich: w Efezie, Magnezji, w Trallach i w Rzymie.

Św. Ignacy pisząc do chrześcijan w Rzymie prosił ich, aby nie starali się o uwolnienie go od męczeńskiej śmierci, której bardzo pragnął:

**„Pozwólcie mi się stać pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga.**

**Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się żertwą ofiarną dla Boga (...). Lepiej mi umrzeć w Chrystusie niż panować nad całą ziemią (...). Pozwólcie mi naśladować mękę mego Boga. Jeśli ktoś ma Go w swoim sercu, zrozumie czego pragnę, a znając powód mego utrapienia, ulituje się nade mną (...). Nie chcę już dłużej żyć na ziemi”.**

W Smyrnie wyszedł mu naprzeciw św. Polikarp z liczną delegacją, by uczcić w ten sposób bohatera. Polikarp dostarczył

Ignacemu materiału do pisania i zobowiązał się odesłać jego listy do adresatów. W Troadzie Ignacy musiał ponownie przesiąść się na inny okręt. Skorzystał z okazji, by napisać listy do Filadelfii, Smyrny i do św. Polikarpa. Z Troady dojechano do Neapolu, miasta w Macedonii, a stąd Ignacy musiał podążać pieszo pod eskortą do Filipi, Salonik i Dyrrachium. Tam dopiero wszyscy wsiedli na statek i dojechali nim do portu włoskiego, Brindisi. Stąd znowu pieszo szli drogą lądową aż do Rzymu.

Dla osiemdziesięcioletniego starca cała ta podróż była prawdziwą katogą. W swoich listach Ignacy wyraził żarliwość wiary oraz głęboki pokój serca wobec czekającego go męczeństwa. Listy te są ważnym dokumentem wiary pierwotnego Kościoła.

Św. Ignacy – „Teoforos”, jak przedstawia się w pismach, zginął śmiercią męczeńską rozszarpany na arenie przez dzikie zwierzęta w amfiteatrze Flawiuszów – Koloseum w roku 107, w Rzymie. Chrześcijanie zebrali ze czią pozostałe na arenie kości Męczennika, a potem przewieziono je do Antiochii. Wiemy o tym z mowy św. Jana Chryzostoma, poświęconej Ignacemu. Cesarz Teodozjusz II (+ 450) nakazał umieścić relikwie św. Ignacego w świątyni Fortuny, zamienionej na katolicką. Trzecie przeniesienie relikwii odbyło się w roku 540, kiedy Chozroes, król perski, najechał na Palestynę i Syrię. Wreszcie relikwie powróciły do Rzymu, kiedy w VII w. Saraceni zajęli Syrię. Imię św. Ignacego wymieniane jest w Kanonie Rzymskim.

W ikonografii św. Ignacy przedstawiany jest między innymi jako starzec z długimi włosami i brodą, w szatach biskupa greckiego, z księgą w dłoni albo jako młodzieniec z krwawiącym sercem w piersi z wrytym monogramem Chrystusa IHS. W nawiązaniu do męczeńskiej śmierci św. Ignacego ukazuje się go też w sztuce pomiędzy dwoma lwami. Atrybutami są: lew u stóp, IHS na piersi Świętego.

We wrześniu zawsze wracamy myślami do minionych wakacji. Przypominamy odpust parafialny, który w tym roku tak licznie nas zgromadził, a także obóz józefowskiej drużyny Skautów Europy.

Jednak przede wszystkim staramy się patrzeć w przyszłość. Dlatego coraz więcej miejsca w naszym miesięczniku poświęcamy Światowym Dniom Młodzieży w Krakowie. Nie jest to temat tylko dla młodych, którzy są zaproszeni do udziału w tym wydarzeniu ale dla nas wszystkich, bo Światowe Dni Młodzieży to wyzwanie dla całego polskiego Kościoła. Także nasza diecezja i nasza parafia będą gościć tysiące pielgrzymów z całego świata. W bieżącym numerze opisujemy to co już dzieje się w naszej parafii w związku z ŚDM. Przybliżamy też możliwość konkretnego włączenia się w przygotowania, w charakterze wolontariusza.

Z pozostałych tematów na szczególną uwagę zasługuje rozmowa dotycząca domu narodzin. To z pewnością ciekawa lektura dla wszystkich rodziców spodziewających się dziecka.

Polecam też Państwu zaproszenie, jakie otrzymaliśmy, na wykład księdza dra Marka Dziewieckiego „Czym (nie) jest miłość? – jak mądrze kochać i uczyć miłości dzieci.”

■ SZYMON RUMAN

## Spis treści

Spis czytań mszalnych na październik ...	3
Kalendarium duszpasterskie .....	4
Zaproszenie .....	4
Odpust parafialny .....	5
Młodzi Papieża .....	6
Błogosławieni miłosierni... ..	8
Październik miesiącem modlitwy różańcowej .....	9
Przyjmowanie czy odbieranie porodu? ...	10
Siostry Albertynki – wielka wiara .....	13
Rys historyczny antykoncepcji hormonalnej.....	14
Jak zażywać leki? .....	15
Zdrowie, Zmysł praktyczny... – Skauci Europy .....	16
Warto obejrzeć „Czy naprawdę wierzysz?” .....	18
Nawrócona hipsterka .....	18
Zaproszenie na wykład .....	19
„Rocznik Józefowski” .....	20
Kronika Parafii .....	21
DLA DZIECI .....	22

1 X	CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS, DZIEWICY I DOKTORA KOŚCIOŁA. Czytania z dnia: Ne 8, 1-4a. 5-6. 7b-12; Ps 19 (18), 8-9. 10-11 (R.: por. 9a); Mk 1, 15; Łk 10, 1-12; albo czytania ze wspomnienia: Iz 66, 10-14c; Ps 131 (130), 1. 2-3; por. Mt 11, 25; Mt 18, 1-4;
2 X	PIĄTEK. WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW STRÓŻÓW. Wj 23, 20-23; Ps 91 (90), 1-2. 3-4. 5-6. 10-11 (R.: por. 11); Ps 103 (102), 21; Mt 18, 1-5. 10;
3 X	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI. Ba 4, 5-12. 27-29; Ps 69 (68), 33-35. 36-37 (R.: por. 34a); Por. Mt 11, 25; Łk 10, 17-24;
4 X	DWUDZIESTA SIÓDMA NIEDZIELA ZWYKŁA. Rdz 2, 18-24; Ps 128 (127), 1-2. 3. 4-6 (R.: por. 5); Hbr 2, 9-11; 1 J 4, 12; Mk 10, 2-16; PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE ŚW. FAUSTYNY, ZAKONNICZY. Czytania z dnia: Jon 1, 1 – 2, 11; Jon 2, 3. 4. 5. 8 (R.: por. 7c); J 13, 34; Łk 10, 25-37; albo czytania ze wspomnienia: Oz 2, 16b. 17b. 21-22 lub Ef 3, 14-19; Ps 45(44), 11-12. 14-15. 16-17 (R.: por. Mt 25, 6); Por. Mt 11, 25; Mt 11, 25-30;
5 X	WTÓREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. BRUNONA, PREZBITERA. Jon 3, 1-10; Ps 130 (129), 1-2. 3-4. 7bc-8 (R.: por. 3); Łk 11, 28; Łk 10, 38-42;
6 X	ŚRODA. WSPOMNIENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY RÓŻAŃCOWEJ. Czytania z dnia: Jon 4, 1-11; Ps 86 (85), 3-4. 5-6. 9-10 (R.: 15a); Rz 8, 15; Łk 11, 1-4; albo czytania ze wspomnienia: Dz 1, 12-14; Łk 1, 46-48. 49-50. 51-53. 54-55; Łk 1, 28; Łk 1, 26-38;
7 X	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Mt 3, 13-20a; Ps 1, 1-2a. 3. 4 i 6 (R.: por. Ps 39, 5ab); por. Dz 16, 14b; Łk 11, 5-13;
8 X	PIĄTEK. WSPOMNIENIE ŚW. WINCENTEGO KADŁUBKA, BISKUPA. Czytania z dnia: Jl 1, 13-15; 2, 1-2; Ps 9, 2-3. 6 i 16. 8-9 (R.: por. 9a); J 12, 31b-32; Łk 11, 15-26; albo czytania ze wspomnienia: Syr 39, 1-3. 4c-11; Ps 34 (33), 2-3. 4 i 6. 9 i 12. 14-15 (R.: por. 2); Mt 25, 23; Mt 25, 14-30;
9 X	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH MĘCZENNIKÓW DIONIZEGO, BISKUPA, I TOWARZYSZY, ALBO ŚW. JANA LEONARDIEGO, PREZBITERA, ALBO BL. MARII ANGELI TRUSZKOWSKIEJ, DZIEWICY. Jl 4, 12-21; Ps 97 (96), 1-2. 5-6. 11-12 (R.: 12a); Łk 11, 28; Łk 11, 27-28;
10 X	DWUDZIESTA ÓSMA NIEDZIELA ZWYKŁA. Mdr 7, 1-11; Ps 90 (89), 12-13. 14-15. 16-17 (R.: por. 14a); Hbr 4, 12-13; Mt 5, 3; Mk 10, 17-30;
11 X	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ WSPOMNIENIE ALBO WSPOMNIENIE BL. JANA BEYZYMA, PREZBITERA. Rz 1, 1-7; Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 3cd-4 (R.: por. 2a); Ps 95 (94), 8; Łk 11, 29-32;
12 X	WTÓREK. WSPOMNIENIE BL. HONORATA KOZMIŃSKIEGO, PREZBITERA. Czytania z dnia: Rz 1, 16-25; Ps 19 (18), 2-3. 4-5ab (R.: 2a); Hbr 4, 12; Łk 11, 37-41; albo czytania ze wspomnienia: Iz 61, 1-3a. 6a. 8b-9; Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 21-22. 25 i 27 (R.: por. 2a); 2 Kor 4, 7-15; J 15, 9b. 5b; J 15, 1-8; ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. KALIKSTA I, PAPIEŻA I MĘCZENNIKA, ALBO ŚW. MAŁGORZATY MARII ALACOQUE, DZIEWICY. Rz 2, 1-11; Ps 62 (61), 2-3. 6-7. 9 (R.: 13b); J 10, 27; Łk 11, 42-46;
13 X	CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. TERESY Z ÁVILA, DZIEWICY I DOKTORA KOŚCIOŁA. Czytania z dnia: Rz 3, 21-29; Ps 130 (129), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 7bc); J 14, 6; Łk 11, 47-54; albo czytania ze wspomnienia: Rz 8, 22-27; Ps 19(18), 8-9. 10-11 (R.: por. J 6, 68); J 15, 9b. 5B; J 15, 1-8;
14 X	PIĄTEK. WSPOMNIENIE ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ. Czytania z dnia: Rz 4, 1-8; Ps 32 (31), 1-2. 5. 11 (R.: por. 7); Ps 32 (31), 22; Łk 12, 1-7; albo czytania ze wspomnienia: Prz 31, 10-13. 19-20. 30-31; Ps 103 (102), 1-2. 3-4. 8 i 13 17-18 (R.: por. 1a); 1 Tm 5, 3-10; Mt 5, 6; Mk 3, 31-35;
15 X	SOBOTA. WSPOMNIENIE ŚW. IGNACEGO ANTYOCHENSKIEGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA. Czytania z dnia: Rz 4, 13. 16-18; Ps 105 (106), 6-7. 8-9. 42-43 (R.: por. 8a); J 15, 26b. 27a; Łk 12, 8-12; albo czytania ze wspomnienia: Flp 3, 17 – 4, 1; Ps 34 (33), 2-3. 4-5. 6-7. 8-9 (R.: por. 5b); Jk 1, 12; J 12, 24-26;
16 X	DWUDZIESTA DZIEWIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA. Iz 53, 10-11; Ps 33 (32), 4-5. 18-19. 20 i 22 (R.: por. 22); Hbr 4, 14-16; Mk 10, 45; Mk 10, 35-45 lub Mk 10, 42-45;
17 X	PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE BL. JERZEGO POPIELUSZKI, PREZBITERA I MĘCZENNIKA. Rz 4, 20-25; Łk 1, 68-69. 70-71. 72-73. 74-75 (R.: por. 68); Mt 5, 3; Łk 12, 13-21;
18 X	WTÓREK. WSPOMNIENIE ŚW. JANA KANTEGO. Czytania z dnia: Rz 5, 12. 15b. 17-19. 20b-21; Ps 40 (39), 7-8a. 8b-10. 17 (R.: por. 8a i 9a); Łk 21, 36; Łk 12, 35-38; albo czytania ze wspomnienia: Syr 3, 30 – 4, 10; Ps 112 (111), 1 i 4. 5-6. 8-9 (R.: por. 9); Jk 2, 14-17; J 13, 34; Łk 6, 27-38;
19 X	ŚRODA. WSPOMNIENIE BL. JAKUBA STRZEMIE, BISKUPA. Czytania z dnia: Rz 6, 12-18; Ps 124 (123), 1-2. 3-5. 6-8 (R.: por. 8a); Mt 24, 42a. 44; Łk 12, 39-48; albo czytania ze wspomnienia: 1 Tes 2, 2b-8; Ps 96 (95), 1-2. 3 i 7. 8a i 10 (R.: por. 3); J 10, 14; J 10, 11-16;
20 X	CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. JANA PAWŁA II, PAPIEŻA. Czytania z dnia: Rz 6, 19-23; Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6 (R.: por. Ps 40 (39), 5ab); Łk 12, 49; Łk 12, 49-53; albo czytania ze wspomnienia: Iz 52, 7-10; Ps 96, 1-2. 3 i 7, 8a i 10; Ef 4, 1-7. 11-13; J 10, 14; J 21, 15-17;
21 X	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. JANA KAPISTRANA, PREZBITERA. Rz 7, 18-24; Ps 119 (118), 66 i 68. 76-77. 93-94 (R.: por. 68b); Por. Mt 11, 25; Łk 12, 54-59;
22 X	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. ANTONIEGO MARII CLARETA, BISKUPA. Rz 8, 1-11; Ps 24 (23), 1-2. 3-4ab. 5-6 (R.: por. 6); Ez 33, 11; Łk 13, 1-9;
23 X	TRZYDZIESIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA LUB UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO. Jr 31, 7-9; Ps 126 (125), 1-2ab. 2cd-3. 4-5. 6 (R.: por. 3); Hbr 5, 1-6; Por. 2 Tm 1, 10b; Mk 10, 46-52;
24 X	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Rz 8, 12-17; Ps 68 (67), 2 i 4. 6-7ab. 20-21 (R.: por. 21a); J 17, 17ba; Łk 13, 10-17;
25 X	WTÓREK. DZIEŃ POWSZEDNI. Rz 8, 18-25; Ps 126 (125), 1-2ab. 2cd-3. 4-5. 6 (R.: por. 3a); Por. Mt 11, 25; Łk 13, 18-21;
26 X	ŚRODA. ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA. Ef 2, 19-22; Ps 19 (18), 2-3. 4-5 (R.: 5a); Łk 6, 12-19;
27 X	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Rz 8, 31b-39; Ps 109 (108), 21-22. 26-27. 30-31 (R.: 26b); Łk 19, 38; Łk 13, 31-35;
28 X	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Rz 9, 1-5; Ps 147B, 12-13. 14-15. 19-20 (R.: por. 12a); J 10, 27; Łk 14, 1-6;
29 X	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI. Rz 11, 1-2a. 11-12. 25-29; Ps 94 (93), 12-13a. 14-15. 17-18 (R.: por. 14a); Mt 11, 29ab; Łk 14, 1. 7-11;
30 X	
31 X	

# Kalendarium duszpasterskie – październik 2015

- W najbliższy czwartek wchodzimy w październik – miesiąc modlitwy różańcowej. Już dzisiaj zachęcamy wszystkich parafian: dzieci, młodzież i dorosłych, do licznego udziału w codziennej Mszy Świętej i w nabożeństwie różańcowym, które w naszym kościele będzie sprawowane o godzinie 17.15 (przed Mszą św. wieczorną). Tych zaś, którym trudniej dotrzeć do kościoła, prosimy o wspólne odmawianie różańca w domach.
- W sobotę 10 października rozpoczniemy Nowennę przed przypadającym 19 października liturgicznym wspomnieniem bł. Jęrzego Popiełuszki. Będzie ona zawsze połączona z nabożeństwami różańcowymi.
- XV Dzień Papieski, który przeżywamy pod hasłem: „Jan Paweł II – Patron Rodziny”. Celem dni papieskich obchodzonych od 2001 roku w niedzielę przypadającą 16 października lub wcześniej, jest propagowanie nauczania św. Jana Pawła II i niesienie pomocy zdolnej, a ubogiej młodzieży polskiej przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Dziękujemy wszystkim, którzy złożyli już lub złożą ofiary do puszek na stypendia dla tej młodzieży.
- 13 października we wtorek przypada trzynasty dzień miesiąca. Po różańcu, który będzie jak zwykle o godz. 17.15, zapraszamy na Mszę św. o MB Fatimskiej, a po niej odbędzie się Fatimska procesja.
- 14 października, naszą pamięcią obejmujemy nauczycieli i wychowawców, którzy obchodzą swoje święto. To ich dzień – Dzień Edukacji Narodowej. Wspierajmy ich naszą życzliwością, a przede wszystkim płynącą z serca gorącą modlitwą. Zapraszamy na Mszę Świętą o godzinie 18.00 w intencji nauczycieli,

wychowawców, katechetów i wszystkich pracowników oświaty z naszej Parafii.

- Niedziela 18 października jest w całym Kościele jest poświęcona sprawie misji – jest to Światowy Dzień Misyjny, będący świętem patronalnym Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Niedziela ta rozpoczyna Tydzień Misyjny w Polsce. Obchody te mają na celu pobudzić nas do wspierania misji i misjonarzy modlitwą, cierpieniem ofiarowanym w tej intencji oraz środkami finansowymi. Naszą chlubą są misjonarze, których często gościmy w naszej parafii i wspieramy modlitwą i ofiarami. Biorąc udział w nabożeństwach różańcowych, módlmy się za misje oraz o nowe powołania do pracy na misjach.
- W poniedziałek, 19 października, przypada wspomnienie bł. Jęrzego Popiełuszki. Zapraszamy zwłaszcza na Mszę św. i modlitwy za wstawiennictwem błogosławionego o godz. 18.00.
- Już teraz przypominamy, że w niedzielę (1 listopada) przypada Uroczystość Wszystkich Świętych. W tę uroczystość uwielbiamy Boga wszystkich czasów w Jego świętych – w ludziach, którzy przeszli przez życie wierni Bogu i Jego przykazaniom. Dla nas są oni drogowskazami na drodze do wieczności, na radosne spotkanie z Ojcem w Niebie. Msze św. w tym dniu jak w niedziele 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 (na cmentarzu!), 18.00 i 20.00. Pamiętajmy, że w tym dniu msza św. o godz. 13.00 będzie odprawiona na cmentarzu; po niej procesja po cmentarzu i modlitwy za zmarłych. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy za naszych zmarłych.

■ KS. KAZIMIERZ – PROBOSZCZ



## Zaproszenie

**Ojcowie Szensztaccy – założyciele Fundacji Ad Futurum zapraszają małżeństwa ze stażem do 10 lat, na zajęcia do Akademii Rodziny.**

Życie rodzinne ma wiele aspektów. Zajęcia w Akademii dotyczą tych najbardziej podstawowych: wartości, relacji, wychowania. Przykładowe tematy spotkań to:

- ✓ Poznawanie siebie
- ✓ Wartości i normy w życiu rodziny
- ✓ Relacje interpersonalne
- ✓ Wychowanie
- ✓ Organizacja czasu w rodzinie
- ✓ Sytuacje trudne
- ✓ Miłość

Zajęcia odbywają się raz w miesiącu, w sobotę, w Józefowie, u Ojców Szensztackich, przy ulicy Nowowiejskiej 12.

Podczas zajęć małżonków, dzieci mają zapewnioną opiekę.

Wykłady i warsztaty prowadzone są przez doświadczonych wykładowców z różnych uczelni wyższych w Polsce. Zajmują się oni różnymi dziedzinami wiedzy, ale łączy ich jeden cel – pomoc rodzinie.

**Zgłoszenia można dokonywać poprzez stronę internetową [jozefow@akademia-rodziny.pl](mailto:jozefow@akademia-rodziny.pl) lub telefonicznie pod numerem 797 002 038.**

Zajęcia rozpoczynają się 10 października 2015 r.

**Więcej informacji na stronie [www.akademia-rodziny.pl](http://www.akademia-rodziny.pl)**



# Odpust parafialny



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

Zgodnie z wieloletnią tradycją w ostatnią niedzielę sierpnia przeżywaliśmy w naszej parafii uroczystości odpustowe.

Rozpoczęła je Suma z udziałem władz miasta (m.in. Pana Burmistrza – Stanisława Kruszewskiego) i pocztów sztandarowych. Licznie uczestniczyli w niej mieszkańcy Józefowa oraz goście. Eucharystię sprawował, mieszkający na terenie naszej parafii, ksiądz prałat Mirosław Mikulski. On też wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym mówił o czysto ludzkim obliczu Matki Boskiej, Jej troskach i zmartwieniach. Kaznodzieja kilkakrotnie podkreślił, że zgrzyoty te były w sporej mierze wynikiem lęku o Jezusa, owocem plotek krążących na Jego temat. Maryja niejednokrotnie stawiała się ofiarą szyderstw i kpin z powodu działalności Chrystusa. Ksiądz Mikulski wspominał też o czysto ludzkim, matczynym cierpieniu Matki Boskiej na

Golgocie, mistrzowsko zaprezentowanym w średniowiecznej łacińskiej pieśni *Stabat Mater Dolorosa* (oraz w jej polskiej wersji zatytułowanej *Żale Matki Boskiej pod krzyżem*). Zwieńczeniem homilii było ukazanie podobieństwa dylematów Maryi do trosk, które niejednokrotnie przeżywamy w naszych domach i rodzinach. Mszę świętą zakończyła uroczysta procesja z udziałem duchownych, licznej asysty oraz rzeszy wiernych.

Po uroczystościach liturgicznych rozpoczął się festyn rodzinnym, będący już stałym elementem józefowskiego odpustu. Na ten niezwykły piknik złożyło się wiele atrakcji dla dzieci oraz dorosłych (m.in. pokaz pierwszej pomocy, loteria fantowa, kiermasz książki religijnej, pompowana

zjeżdżalnia, malowanie twarzy, degustacja pysznych ciast, chleba ze smalcem i sycącej grochówki strażackiej). Festynowi towarzyszyła też część artystyczna. Około godziny 14.00 na odkrytej scenie zaśpiewał nasz parafianin i aktor – Arkadiusz Głogowski. Akompaniował mu Tomasz Struzik. Na festynie wystąpili również: Agnieszka Muszakowska i Mirosław Pilarski.

Parafialnym uroczystościom towarzyszyła przepiękna, słoneczna pogoda, którą uznać należy za prezent od Najwyższego. Bogu niech będą dzięki za ten szczególny dar i wspólnotową atmosferę. Do zobaczenia w przyszłym roku.

■ ADAM TYSZKA



23 września minął rok od śmierci ks. Stanisława Wawrzyniaka.

W tym dniu modliliśmy się za niego zwłaszcza podczas wieczornej Mszy św.

Pamiętajmy o modlitwie za Jego duszę.

# Młodzi Papieża



Co trzy lata tysiące młodych ludzi spotyka się z Papieżem, aby wspólnie dać całemu światu świadectwo swojej wiary i zachęcić do budowania swojego życia na solidnym fundamencie jakim jest sam Jezus Chrystus. Każdy przybywający na Światowe Dni Młodzieży przeżywa to spotkanie na swój sposób, każdy jedzie tam ze swoim osobistym plecakiem, w którym oprócz koszulki i butów znajdują się pytania, wątpliwości, radości, zmartwienia czy smutki. To czas, który pozwala tym młodym ludziom dotknąć Boga obecnego w drugim człowieku i zachwycić się Jego pięknem. To czas przemian, poszukiwań i odkrywania samego siebie.

## ŚDM, DLACZEGO WARTO?

„Jesteśmy młodymi Papieża!” – pamiętam do dziś jak prawie 2 mln młodych ludzi z 193 krajów wykrzykiwało te słowa na lotnisku Cuatro Vientos, podczas spotkania z papieżem Benedyktem XVI w Madrycie, w 2011 roku. Gdzieś tam wśród tych 2 mln ludzi znalazłam się ja i do dziś dnia wiem, że nie był to przypadek, bo przecież Bóg w procesie tworzenia swoich planów wyklucza opcję przypadków.

W Madrycie spędziłam 2 tygodnie sierpnia wypełnione pracą, modlitwą, spotkaniami i zabawą. Nie zawsze było łatwo. Organizacja tak wielkiego wydarzenia wiąże się z wieloma trudnościami – prawidłowy podział pracy, rozesłanie wolontariuszy w odpowiednie miejsca wymagało

ogromnego wysiłku ze strony hiszpańskich organizatorów i cierpliwości z naszej strony. Muszę przyznać, że nigdy nie dzieliłam „pokoju” z dwoma tysiącami osób, ale miało to swój urok. Każdy miał swoje przystawki 2m<sup>2</sup> – wystarczająco dużo miejsca na plecak, karimatę i śpiwór. Prosto. Nic więcej.

Pierwszy tydzień spędziłam pracując z moją grupą na lotnisku Cuatro Vientos – miejscu gdzie odbywały się główne uroczystości. Do naszych zadań należało przygotowanie terenu w taki sposób, żeby jak najlepiej służył pielgrzymom. W ciągu kilku dni ogrodziliśmy barierkami kilkadziesiąt sektorów, których powierzchnia równała się 48 boiskom do piłki nożnej. Pracowaliśmy w skwarze i kurzu, ale swia-

domość tego, że nasza praca służy innym była ważniejsza niż wszystkie niedogodności. Pracowaliśmy czasem po 10 godzin. Wszystko musiało być gotowe na czas. Kiedy było ciężko często przypominałam sobie słowa Jana Pawła II: „*Wolontariusz, gdy bezinteresownie może dać innym coś z siebie, doświadcza radości, która przewyższa to, czego dokonał.*” – I takiej radości doświadczałam. Codziennie na nowo. Codziennie inaczej.

W drugim tygodniu zostałam przydzielona do grupy zajmującej się utrzymaniem porządku na Plaza de Cibeles, gdzie odprawiona została Msza Święta inauguracyjna ŚDM i gdzie miejsce miały inne wydarzenia kulturalne. Była to praca, która umożliwiła mi kontakt z młodymi z całego świata.



Pielgrzym nie boi się pytać wolontariusza nawet o rzeczy oczywiste. Czułam się trochę jak punkt informacji turystycznej, ale pomagałam też pielgrzymom na wiele innych sposobów. Wdzięczność ludzi za podanie im pomocnej dłoni dodawała mi sił do dalszej pracy. Nie sposób jest opisać atmosfery panującej na ulicach Madrytu. Pielgrzymi z całego świata wyrażali radość na wiele sposobów – śpiewem, tańcem, ale też modlitwą i ciszą. Już po kilku dniach spędzonych razem z innymi wolontariuszami czułam się jakbyśmy byli jedną wielką rodziną, a ogromne hale targowe, na których nocowaliśmy stały się naszym domem. Każdy z nas czuł się odpowiedzialny za pielgrzymów, którzy na te kilka dni stali się nam bardzo bliscy.

W dniu głównych uroczystości pielgrzymi gromadzili się w sektorach lotniska Cuatro Vientos już od samego rana mimo, iż wszystko rozpoczynało się dopiero wieczorem. Mieszkańcy osiedla znajdującego się obok lotniska z okien i balkonów polewali wodą zmęczonych madryckim słońcem pielgrzymów. Pamiętam, że kiedy dotarłam z moją grupą do sektora wolontariuszy okazało się, że jest przepełniony. Ten sam problem dotyczył pozostałych sektorów. Hiszpanie nie spodziewali się chyba, aż tak dużej liczby pielgrzymów. Udało się jednak znaleźć miejsce dla wszystkich. Tego wieczoru pogoda przygotowała nam małą niespodziankę z grzmotami i piorunami. Odpowiedzią na nią była panika pielgrzymów. Trudno było zapanować nad tłumem. Młodzi biegali jak szaleni, zatrzymywali nas i prosili o pomoc. Teraz wspominam

to wszystko z uśmiechem na twarzy, wtedy jednak nikomu wcale nie było do śmiechu. Te 15 minut grzmotów, błysków i krzyków zapadło mi mocno w pamięci. Teraz sobie myślę, że to tak trochę jak w naszym życiu: raz słońce, raz deszcz, a od czasu do czasu porządna burza. A wszystko to tylko po to, aby w końcu coś w nas drgnęło i zachęciło do działania. Hasłem madryckich Dni Młodzieży były słowa: „Trwajcie mocni w wierze” i to chyba najłatwiejsza droga na to, aby przetrwać te nasze życiowe „anomalia pogodowe”.

Tego dnia lotnisko Cuatro Vientos, stało się domem dla 2 mln ludzi. Niesamowite doświadczenie. Wzruszające było słowo „dziękuję” kierowane do nas w różnych językach przez tysiące pielgrzymów opuszczających lotnisko Cuatro Vientos. Ojciec Święty powiedział podczas homilii: „Mieć wiarę oznacza opierać się na wierze twoich braci... oraz... że twoja wiara służy w ten sam sposób jako wsparcie dla wiary innych”. Byliśmy świadkami wiary. Wszyscy razem i każdy z osobna.

Jako wolontariusz mogłam również uczestniczyć w specjalnym spotkaniu z Papieżem na jednej z hal targowych gdzie nocowaliśmy. Dla wielu z nas była to jedyna okazja, aby ujrzeć Benedykta XVI naprawdę z bliska i usłyszeć jego słowa skierowane bezpośrednio do nas, do wolontariuszy. Słowa, które zostaną w moim sercu na zawsze tak jak zostaną w nim wszyscy, których w tych dniach spotkałam i wszystkie spędzone z nimi chwile. ŚDM to doświadczenie, które przemienia!

**Tym razem młodzi ludzie z całego świata zaleją Kraków. To właśnie tutaj w dniach od 26 lipca do 31 lipca 2016 odbędą się kolejne Światowe Dni Młodzieży, w których oprócz tysięcy młodych uczestniczyć będzie Papież Franciszek. Ja już teraz chciałabym wszystkich gorąco zachęcić nie tylko do uczestnictwa w tym szczególnym wydarzeniu, ale również do włączenia się w jego przygotowania. Już dzisiaj potrzebujemy Twojej pomocy! Tydzień przed rozpoczęciem uroczystości w Krakowie (20.07-25.07) nasza parafia przyjmie ok. 150 młodych z Hiszpanii. Chcemy podczas tych kilku dni stworzyć dla nich dom i zapoznać ich z naszą historią, kulturą i tradycjami. Nieważne czy masz lat 15 czy 60, każda pomocna dłoń jest tutaj na wagę złota. Nie zwlekaj, zgłoś się do nas!**

■ MARTA STERNA,  
Wolontariuszka ŚDM w Madrycie





# Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią

**T**ak brzmi temat przewodni XXXI Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w 2016 roku. Papież Franciszek jako motto wybrał jedno z siedmiu błogosławieństw, które Jezus wypowiedział podczas kazania nad Jeziorem Galilejskim. Nie bez znaczenia dla tematyki miłosierdzia pozostaje miejsce spotkania. Kraków, a dokładniej Krakowskie Łagiewniki są miejscem czci Jezusa Miłosiernego, który objawił się Św. Siostrze Faustynie. Ważnym punktem dawnej stolicy Polski jest Sanktuarium, które upamiętnia powierzenie świata Bożemu Miłosierdziu przez Jana Pawła II.

Pierwsze Światowe Dni Młodzieży odbyły się w Rzymie w 1984 roku pod hasłem „*Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was*”, 1P 3, 15, gdzie obecnych było ok. 300 tys. wiernych. Początkowo miały one wymiar jedynie diecezjalny, jednak Jan Paweł II w homilii podkreślił, że „*Dziś jesteście zgromadzeni tutaj znowu, drodzy przyjaciele, aby w Rzymie, na placu św. Piotra, zapoczątkować tradycję Dnia Młodzieży, do którego został wezwany cały Kościół (...)*”. Za formalną datę ustanowienia Światowych Dni Młodzieży uznaje się 20 grudnia 1985 rok, kiedy to Papież w obecności Kardynałów i Pracowników Kurii Rzymskiej wyraził pragnienie, aby spotkania z młodzieżą na terenie diecezji odbywały się co roku w Niedzielę Palmową, a co dwa lub trzy lata w wyznaczonym przez Papieża miejscu, jako spotkanie międzynarodowe. Kolejne Światowe Dni Młodzieży miały miejsce w Buenos Aires w 1987 roku, gromadząc 900 tys. osób. Po raz pierwszy w Polsce wspólne modlitewne spotkanie młodych odbyło się w Częstochowie w 1991 roku, gdzie zebrało się ok. 1,6 mln wiernych. Odbywało się ono pod hasłem „*Otrzymałście Ducha przybrania za synów*” Rz 8,15. Wtedy też hymn Abba Ojciec stał się popularną pieśnią chętnie śpiewaną do dziś. Światowe Dni Młodzieży odbyły się na pięciu kontynentach (Ameryka Północna,

Ameryka Południowa, Europa, Azja, Australia), najwięcej wiernych, bo 4 mln zgromadziły w Manili (Filipiny).

Celem międzynarodowych spotkań jest słuchanie Słowa Bożego, wspólnotowa modlitwa oraz radosne świadczanie i głoszenie Jezusa Zmartwychwstałego. Uczestnicy mogą także skorzystać z sakramentów Pojednania i Eucharystii. Znakami Dni są Krzyż Światowych Dni oraz Ikona Matki Bożej Salus Populi Romani, które Jana Paweł II ofiarował młodzieży. Znaki te obecne są podczas spotkań, a w ciągu pozostałego czasu podróżują po świecie, aby jednoczyć ludzi na wspólnej modlitwie i adoracji. W 2014 roku Krzyż wraz z Ikoną zostały przekazane polskiej młodzieży, i tym samym rozpoczęła się ich peregrinacja po Polsce oraz kilku krajach Europy Wschodniej.

Przebieg międzynarodowego spotkania młodych podzielony jest na dwie zasadnicze części. Pierwszą z nich stanowi tak zwane Dni w Diecezji. Wówczas młodzi goszczą w poszczególnych diecezjach. Czas spędzają na integracji i wyjazdach mających na celu ukazać piękno danego regionu. Nie może także zabraknąć wspólnej modlitwy i Eucharystii. Także w Józefowie będziemy gościć młodzież z zagranicy. Druga część spotkania odbywa się w diecezji, którą Papież uprzednio wyznaczył jako miejsce docelowe. Zbliżające się Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Krakowie. Młodzież przebywa tam od poniedziałku, przez tydzień. W sobotę wierni gromadzą się na czuwaniu, a następnie spotkaniu z Ojcem Świętym. W niedzielę zaś odbywa się uroczysta Msza Święta kończąca Światowe Dni Młodzieży.

Źródła: <http://www.krakow2016.com/>  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awiatowe\\_Dni\\_M%C5%82odzie%C5%BCy](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awiatowe_Dni_M%C5%82odzie%C5%BCy)

■ JOANNA GRUBA

(zdjęcia kopiowane ze strony <http://www.krakow2016.com/>)

## JEDŹ Z NAMI DO KRAKOWA

Z naszej parafii jest organizowany wyjazd na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa. Zapraszamy wszystkich chętnych w wieku 18–35 lat.

Zainteresowanych prosimy o kontakt mailowy [sdmjosefow@gmail.com](mailto:sdmjosefow@gmail.com) lub telefoniczny z Odpowiedzialną:

Marta Sterna, Tel.: 570 201 805

## NASZE PARAFIALNE BETLEJEM

Każda diecezja włączając się w organizację ŚDM otrzymała nazwę biblijnego miejsca.

Nasza diecezja nosi nazwę **Betlejem** (tzn. **Dom Chleba**).

W związku z tym każdego 25 dnia miesiąca modlimy się w intencji młodych z całego świata oraz wszystkich

uczestników i organizatorów ŚDM w Krakowie w 2016 roku.

**Przyłącz się do wspólnej modlitwy!**

**25 dzień każdego miesiąca:**

**18:00 Msza Święta w intencji ŚDM**  
**18:30 czuwanie modlitewne**

Po czuwaniu spotkanie wolontariuszy i osób zaangażowanych w organizację ŚDM w naszej parafii.



# Październik miesiącem modlitwy różańcowej

Zbliżający się miesiąc październik, to szczególny okres poświęcony modlitwie różańcowej. W naszej parafii nabożeństwa różańcowe odbywają się w tym szczególnym miesiącu codziennie przed mszą wieczorną o godz. 17:15.



Różaniec jest modlitwą znaną i kultywowaną w Kościele od czasów średniowiecza, choć jej korzenie są znacznie starsze. Samo słowo różaniec jest utożsamiane nie tylko z modlitwą, lecz również z charakterystyczną koronką (sznurem modlitewnym) używanym do odliczania ilości powtórzonych kolejnych części modlitwy.

Pierwotnie różaniec był nazywany Psalterzem Najświętszej Maryi Panny, bo na powstanie tej modlitwy miał wpływ zwyczaj odmawiania przez mnichów Psalterza. We wczesnym średniowieczu jednak nieliczni posiadali rękopisy z Psalmami i byli w stanie zrozumieć ich łacińską wersję. Ponieważ kult Najświętszej Maryi Panny, był bardzo żywy, zaczęto poszukiwać modlitwy przez wstawiennictwo Bożej Rodzicielki. Najpierw było to samo pozdrowienie Archanioła Gabriela, później dodano słowa wypowiedziane przez św. Elżbietę. Obecną formę modlitwy „Zdrowaś Maryjo” zatwierdził papież Pius V w 1566 r. Za ojca Różańca uważa się jednak św. Dominika (1172-1221), któremu miała objawić się Maryja i przekazać modlitwę różańcową, której forma jednak była nieco inna niż obecnie. Pozostali co najmniej od X w. mieli zwyczaj odmawiać w miejsce Psalmów odpowiednią liczbę „Ojcze nasz” lub później od XII w. także „Zdrowaś Maryjo”. Pierwsze znane świadectwo powtarzania „Zdrowaś Maryjo” pochodzi najwcześniej z IX w., a w XIII w. powszechne stało się powiązanie tej modlitwy z „Ojcze nasz”. Od XIV w. zaczęto dodawać do Ave imię Jezus oraz końcowe Amen. W ten sposób „Zdrowaś Maryjo” stało się we właściwym sensie modlitwą do Jezusa, gdyż zostało związane z kultem Imienia Jezus.

Nowy okres w propagowaniu tej praktyki rozpoczął dominikanin bł. Alain de la Roche. Zainicjował on rozprzestrzenienie się tradycji Kościoła, według której bezpośrednio Najświętsza Dziewica zainspirowała św. Dominika Guzmana, by odmawiano modlitwę różańcową za nawrócenie heretyckich albigenów i grzeszników oraz proponował rozważanie tajemnic w trzech częściach (I. Wcielenie, II. Męka i Śmierć Chrystusa i III. Chwała Chrystusa i Maryi). Poza tym założył on Bractwo Psalterza Błogosławionej Dziewicy Maryi, którego członkowie zobowiązywali się do codziennego odmawiania różańca. W następnych latach zaczęły powstawać nowe i liczne bractwa różańcowe w całej Europie.

Pierwsze dokumenty papieskie o różańcu dotyczą przywilejów i odpustów udzielonych przez papieża Sykstusa IV bractwom różańcowym, związanym z zakonem dominikańskim.

W roku 1572 papież Pius V ustanowił wspomnienie Matki Bożej Różańcowej jako wotum wdzięczności za zwycięstwo w bitwie morskiej pod Lepanto. Bitwa ta rozegrała się 7 października 1571 pomiędzy flotą chrześcijańską a flotą turecką (stąd miesiąc październik zaczął być uważany za miesiąc modlitwy różańcowej).

Właściwe od początku istnienia tej modlitwy funkcjonowały trzy części różańca. Zmiany dokonał papież Jan Paweł II listem apostolskim Rosarium Virginis Mariae z 16 października 2002 roku, wprowadzając nową część różańca, czyli Tajemnice Światta.

Modlitwa różańcowa nie polega jednak tylko na powtarzaniu poszczególnych modlitw. Modlitwy Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo mają być pomocą do rozważania tajemnic Ewangelii i to właśnie medytacja a tym samym spotkanie z żywym Jezusem Chrystusem i Jego Matką jest istotą modlitwy różańcowej.

W Kościele katolickim za odmówienie różańca przed najświętszym sakramentem lub we wspólnocie (zgromadzenie, grupa formalna, rodzina) można uzyskać odpust zupełny lub częściowy pod zwykłymi warunkami.

Dziś coraz mniej ludzi odmawia tę piękną, tradycyjną modlitwę, mało kto zauważa, że Różaniec jest wciąż żywą modlitwą Kościoła. Przecież w każdej parafii istnieją tzw. róże różańcowe, gdzie grupa ludzi jednoczy się, odmawiając codziennie określoną tajemnicę i wyprasząc szczególne łaski dla całej wspólnoty. Dla dzieci są tworzone podwórkowe kółka różańcowe. Rozważając tajemnice życia Jezusa i Maryi, człowiek ubogaca swoją duchowość. Różaniec jest modlitwą szczególną, która naprawdę może zdziałać cuda! Modlitwa różańcowa była szczególnie bliska papieżowi Janowi Pawłowi II. Poświęcił jej cały jeden list apostolski – „Rosarium Virginis Mariae.” Kiedyś nasz wielki rodak powiedział: „Jeśli pragniecie przez kilka chwil być bliscy sercu Papieża, łączmy się w modlitwie różańcowej, w której polecam was wszystkim Maryi Pannie; pragnąłbym, byście wy również mnie polecali Jej w ten sposób.” Papież Pius IX zapytany, jaki jest największy skarb Kościoła, wyciągnął z kieszeni różaniec i powiedział: „Oto jest największy skarb Kościoła!”

## Obietnice złożone przez Najświętszą Maryję Pannę św. Dominikowi oraz bł. Alanowi de la Roche:

1. Wszyscy, którzy wiernie służyć mi będą, odmawiając różaniec święty, otrzymają pewną szczególną łaskę.
2. Obiecuję moją specjalną obronę i największe łaski wszystkim tym, którzy będą odmawiać różaniec.
3. Różaniec będzie potężną bronią przeciwko piekłu; zniszczy występki i rozgromi herezję.
4. Cnoty i święte czyny zakwitną – najobfitsze zmiłowanie dla dusz uzyska od Boga; serca ludzkie odwróci od próżnej miłości świata, a pociągnie do miłości Boga i podniesie je do pragnienia rzeczy wiecznych. O! Ileż dusz uświęci tą modlitwą.
5. Dusza, która poleca mi się przez różaniec – nie zginie.
6. Ktokolwiek odmawiać będzie pobożnie różaniec święty, rozważając równocześnie tajemnice święte, nie dozna nieszczęść, nie doświadczy gniewu Bożego, nie umrze nagłą śmiercią; nawróci się, jeśli jest grzesznikiem, jeśli zaś sprawiedliwym – wytrwa w łasce i osiągnie życie wieczne.
7. Prawdziwi czciciele mego różańca nie umrą bez sakramentów świętych.
8. Ci, którzy będą odmawiali różaniec, znajdując podczas swego życia i w chwili śmierci światło Boże oraz pełnię Bożej łaski i będą mieli udział w zasługach błogosławionych.
9. Codziennie uwalniam z czyśćca dusze, które mnie czciły modlitwą różańcową.
10. Wiernie dzieci różańca zasłużą na wysoki stopień chwały w niebie.
11. O cokolwiek przez różaniec prosić będziesz – otrzymasz.
12. Rozszerzającym mój różaniec przybędę z pomocą w każdej potrzebie.
13. Otrzymałam od mego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy różańca będą mieli za wstawienników cały dwór niebieski w czasie ich życia i w godzinę śmierci.
14. Odmawiający mój różaniec są moimi dziećmi, a braćmi Jezusa Chrystusa, Syna mego Jednorodzonego.
15. Nabożeństwo do mego różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia dla nieba.

■ TOMASZ WIŚNIEWSKI

# Przyjmowanie czy odbieranie porodu?



Na co dzień nikt z nas nie zastanawia się tą różnicą. Czy jednak nie ma ona wpływu na to jak traktujemy narodziny dziecka? Wanda Ekielska w raz z mężem są założycielami Domu Narodzin Świętej Rodziny i od 25 lat prowadzą szkołę rodzenia. Jako żona i matka siedmiorga dzieci zdecydowanie różnicuje te dwa pojęcia.

## ► W jakim celu stworzyli Państwo Dom Narodzin?

Dom Narodzin ma służyć przede wszystkim rodzicom, którzy chcą w dobrej, przyjaznej atmosferze spotkać się ze swoim dzieckiem podczas porodu. Szpital nie jest miejscem przeznaczonym dla osób zdrowych, a poród nie ma nic wspólnego z chorobą. W Domu Narodzin zapewniana jest fachowa opieka, sprzyjająca wydarzeniu rodzinnemu. Osobiście uważam, że najlepszym miejscem jest własny dom. Dom, w którym czujemy się dobrze, bezpiecznie i mieszkamy w nim sami. W przypadku, gdy ze względów organizacyjnych, logistycznych lub też braku poczucia bezpieczeństwa para nie może rodzić w domu, Dom Narodzin jest otwarty na przyjęcie rodziny na czas porodu.

## ► Czym różni się Dom Narodzin od szpitala pod względem porodów?

Przed wszystkim Dom Narodzin jest miejscem przyjaznym, gdzie czeka się na rodzącą rodzinę. Może ona świadomie przygotować pokój narodzin wedle własnego uznania, a to sprzyja poczuciu bezpieczeństwa i spokoju. Małżeństwo decyduje także, kto może towarzyszyć im podczas porodu. Personel medyczny jest, aby służyć rodzinie i dostosować się do jej potrzeb. W szpitalu zaś, to para dostosowuje się tamtejszych reguł. Dom Narodzin wyposażony jest w urządzenia i pomoce medyczne, oprócz sali operacyjne, gdyż nie przewidujemy porodów operacyjnych. Szpital jest najlepszym miejscem na przeprowadzenie zabiegów i operacji (próznociąg, kleszcze, cięcie cesarskie).

## ► Czym w rzeczywistości jest poród naturalny?

Poród naturalny polega głównie na tym, aby uruchomić w kobiecie, ale także w rodzącym małżeństwie, te wszystkie siły, procesy, w tym subtelne naturalne, znieczulacze, w które Pan Bóg i natura wyposażyli człowieka do tego, by na zewnątrz ciała kobiety pojawił się nowy człowiek. Każda rodząca para, w której kobieta jest zdrowa i nie doświadczyła komplikacji podczas ciąży ma naturalną siłę, która uaktywnia się podczas porodu, aby był on bezpiecznym i naturalnym procesem. Aby poród naturalny mógł się odbyć niezbędne jest poczucie bezpieczeństwa i panowanie nad sytuacją, rozumiane jako świadomy wybór miejsca porodu, osób towarzyszących i podejmowanych aktywności. Poród naturalny sprzyja łagodzeniu bólu i przeżyciu go jako wydarzenia budującego kobietę.

## ► Jaka jest różnica między porodem naturalnym a fizjologicznym?

W porodzie naturalnym na pierwszym planie występuje kobieta i rodzące się dziecko. Ich potrzeby są nadrzędne w stosunku do innych osób. Mąż czy inna osoba towarzysząca oraz położna dostosowują się do rodzącej i jej życzeń. Pomoc polega głównie na wsparciu, wzmocnieniu i wydobyciu ogromnych, naturalnych sił, które posiada rodząca. Zastosowanie naturalnych sposobów znanych od wieków kobietom czyni poród wydarzeniem dobrym i budującym.

## ► Dlaczego rodzice decydują się na przyjęcie dziecka na świat w warunkach domowych?

Odpowiedź zawarta jest już w pytaniu, ponieważ w warunkach domowych następuje przyjęcie dziecka. Rodzice w domu czują się dobrze i swobodnie, są u siebie. Nikt im niczego „nie odbiera”. Osoba towarzysząca, najczęściej położna przyjmuje dziecko. Przystosowuje się ona do potrzeb rodzących rodziców i dziecka. Natomiast w szpitalu, nawet najwspanialsza położna musi dostosować się do przepisów i standardów sali porodowej. To zasadnicza różnica, nie tylko w słownictwie, ale także w sposobie zachowania się wszystkich osób uczestniczących przy porodzie.

## ► Które mamy mogą rodzić w Domu Narodzin? Jakie są kryteria wyboru małżeństw do porodu w tym miejscu?

Podstawowym warunkiem jest pragnienie i chęć rodzenia w tym miejscu. Małżeństwo czuje, że to jest ich miejsce i jest otwarte na współpracę z położnymi. Kolejnym etapem jest kwalifikacja medyczna oparta na odpowiednich standardach. Polega ona na szczegółowym wywiadzie z położną, który dotyczy przebiegu ciąży, parametrów medycznych, budowy kobiety, jej przeszłości położniczej i ginekologicznej.

## ► W jaki sposób szkoła rodzenia, którą Państwo prowadzą pomaga małżeństwu podczas porodu?

W naszej szkole rodzenia staramy się tak przygotować rodziców do porodu, aby sami, w sposób świadomy podjęli decyzję gdzie ich dziecko ma się narodzić. Nie jesteśmy związani z żadnym szpitalem. Rodzice często pytają gdzie najlepiej urodzić. Więc mówimy szczerze, żeby w sposób świadomy podjęli decyzję, dostali pełną wiedzę, wiedzieli czego chcą od swojego porodu,



zwiedzali szpitale i napisali świadomy plan porodowy. Pod względem fizjologicznym, uczymy na czym polega proces porodowy, jak mogą zachować się poszczególne osoby podczas jego przebiegu, co dzieje się z dzieckiem i jaka jest rola personelu medycznego. Uczymy świadomej aktywności. Gdy w szpitalu proponowana jest jakaś ingerencja farmakologiczna, kobiety najczęściej przyjmują ją bezkrytycznie. My radzimy, żeby zapytać „Co się stanie jeżeli poczekamy za danym środkiem, czy z danym zabiegiem?”. Z naszych doświadczeń wynika, że takie pytanie stawia nas w oczach personelu jako osoby świadome i pewne swojej drogi. Staramy się pracować z małżeństwami, aby wyzbyły się leków i zaprosiły do porodu Pana Boga, Maryję, Świętych i Aniołów Stróżów. Dajemy pełen wachlarz bezpiecznych, pod względem duchowym i medycznym środków, zachowań i aktywności, które sprzyjają bardzo dobremu przeżyciu porodu.

### ► Jaka jest rola męża podczas porodu?

Rola ta polega na świadomej wspólnej obecności w wyniku wolnej, rozważnej i nie wynikającej z mocy decyzji. Inna jest rola mężczyzny w domu narodzin, inna w szpitalu. W domu, czy w Domu Narodzin mamy pełną swobodę wzajemnej współpracy. Mężczyzna spełnia życzenia rodzącej żony. Wszystko to, co ona chce, w czym mąż może ją wesprzeć. Jest też nastawiony na współpracę z położną i pomaga zgodnie z jej sugestiami.

### ► W czym konkretnie mąż może pomóc podczas porodu?

Może wesprzeć w przyjmowaniu pozycji porodowych, w służeniu, w zabezpieczeniu fizjologicznych potrzeb. Mężczyzna wspiera duchowo i emocjonalnie, spełnia także życzenia żony, które mogą być bardzo różne i zmienne. Nie dziwi się, nie szuka logiki w tych skrajnych zachowaniach, lecz buduje poczucie bezpieczeństwa. Tłumaczy żonie to, co się aktualnie dzieje, podpowiada i przypomina o ważnych rzeczach zapisanych w planie porodu, czy wiadomościach poznanych w szkole rodzenia. Z naszych doświadczeń wynika, że dla rodzących kobiet najważniejsze jest, że mąż po prostu był obecny. Trudniej jest w szpitalu, gdzie jest mniej miejsca i należy dostosować się do panujących tam reguł. W takiej sytuacji, mężczyzna powinien umieć w prawidłowy sposób kontaktować się z personelem medycznym, aby wiedzieć co dzieje z dzieckiem i żoną oraz, aby w świadomy sposób współpracować podczas porodu.



### ► Czy jest możliwość, aby mężczyzna zemdlął podczas porodu?

Teoretycznie tak. Z naszych relacji wynika, że mężczyźni, którzy świadomie podjęli decyzję o obecności podczas porodu, są niezwykle zmobilizowani. Do ich organizmu wydzielana jest adrenalina, która powoduje pełną gotowość. Często po porodzie mężczyźni są zmęczeni, choć sami nie rodzili, a jednak rodzili. Jak mawiał prof. Fijałkowski „bo rodzi para”.

### ► W raz z mężem są Państwo rodzicami siedmiorga dzieci, w tym sześciorga urodzonych w domu. Jak Pani, jako kobieta wspomina te chwile?

Bardzo dobrze wspominam wszystkie moje porody. Chcieliśmy, aby pierwsze dziecko urodziło się w domu, ale w 1984 roku nie znaleźliśmy nikogo w Warszawie i okolicach, kto mógłby nam służyć taką pomocą. Nasze pierwsze dziecko urodziło się w Łodzi. Byliśmy jedną z pierwszych par w Polsce oficjalnie rodzących razem, gdzie mężczyzna został dopuszczony do porodu. Przyjście na świat dziecka w szpitalu było wzorcowe, choć po przeżyciu kolejnych porodów domowych, nigdy więcej nie chce takiego porodu. Bardzo dobrze wspominam kolejne porody w domu. Żałuję, że nie mam pełnej dokumentacji filmowej z tych wydarzeń.

### ► Co było dla Pani ważne w momencie porodu domowego?

Istotne było to, że to jest mój dom, nigdzie nie muszę się przemieszczać, świadomość, że ja rządzę w tym miejscu. Czułam się bezpiecznie oraz miałam poczucie, że jesteśmy razem wokół narodzin dziecka. Byłam bardzo sfrustrowana przed porodem siódmego dziecka, bo okazało się, że nie mogę rodzić w domu z powodu dużej ilości wód płodowych. Rozumiałam jednocześnie argumenty medyczne. Myślę, że dzięki interwencji Bożej, wstawiennictwu świętej pamięci Włodzimierza Fijałkowskiego oraz naszych patronów ostatecznie parametry medyczne poprawiły się i mogliśmy przywitać naszego syna w domu.

### ► Co Pani zdaniem jest najważniejsze podczas porodu dla dziecka?

Dla dziecka najważniejsze jest dobre samopoczucie mamy. Musi się ona czuć bezpiecznie, a wtedy jej zachowanie jest odpowiedzialne. Wówczas kobieta przyjmuje pozycje porodowe, oddycha, odpoczywa i rozluźnia się. Istotny jest także moment samego porodu, przeciskania i obracania się dziecka w kanale rodnym. Wpływa to na dojrzewania komórek mózgowych u dziecka. Każda faza porodu powinna następować w odpowiedniej kolejności. Gdy dziecko się urodzi, ważne jest przytulenie go ciepłymi rękami rodziców, ułożenie na brzuchu matki wraz z tętniącą jeszcze pępowiną. Poród powinien przebiegać w ciszy, w zaciemnionym pomieszczeniu.

### ► Co jest ważne podczas porodu dla matki i ojca?

Podczas porodu dla mamy jest taki moment, który jest dość trudny – dziecko znajduje się w kanale rodnym. Nie wychodzi, ale też nie może się cofnąć. Jest to moment bezradności, dyskomfortu, może także wiązać się z bólem. Zaraz potem zaczyna rodzić się główka, co przynosi ogromną ulgę, a następnie całe dziecko. Jest to czas spełnienia i radości. Trud, który rozwija.

# Przyjmowanie czy odbieranie porodu?

DOK. ZE STR. 11 ►



Zdarzają się sytuację, gdy kobiety nastawione na poród naturalny lub fizjologiczny, z przyczyn od nich niezależnych, rodzą drogą operacyjną. Wiąże się z tym poczucie niespełnienia i poczucia niższej wartości. Są jednak sposoby, aby przepracować te trudne momenty, na przykład za pomocą warsztatów terapeutycznych. Ojcowie opowiadają, że widzą różnice w relacji z dziećmi, które rodziły się w ich obecności a dziećmi, które przyszły na świat tylko w obecności jednego z rodziców. Jak mówił profesor Fijałkowski „w momencie porodu rodzi się ojciec”. Nawet ojciec, który miał fantastyczny kontakt z dzieckiem w okresie prenatalny, przeżywa poród jako dopełnienie. To też jest poród ojca. Może on przytulić dziecko do piersi, ogrzać rękoma. Zajmować się noworodkiem.

## ► Jakie rady dałaby Pani rodzicom tuż przed przyjściem na świat dziecka?

W dłuższej perspektywie – solidna szkoła rodzenia, która na wszystkich płaszczyznach zajmie się rodzącą rodziną. Istotne jest także, aby przed porodem pozamykać wszystkie sprawy. Skończyć remont, jeśli takowy jest, pojednać się z bliskimi. Kobieta rodzącą musi czuć się bezpiecznie. W bliższej perspektywie małżonkowie powinni zająć się szykowaniem tak zwanego gniazda – przyszykowanie wyprawki, wybór miejsca i położnej, zapewnienie odpowiednich warunków do porodu, ale także pojednanie się z Bogiem w sakramencie spowiedzi. Małżeństwo musi mieć przygotowany plan działania w „godzinie zero” (poród). Nieoceniona jest organizacyjna rola męża, który działa racjonalnie.

## ► Jak radzić sobie z bólem, który w opinii wielu jest nie do zniesienia?

Ile osób, tyle porodów. Podstawą jest fachowa wiedza na temat wpływu cięcia cesarskiego lub znieczulenia na kobietę i dziecko. Cięcie cesarskie jest poważną operacją, która w sytuacji koniecznej jest wspinałym darem. Bóg do porodu wyposażył kobietę w znieczulacze – endorfiny. Mechanizm wydzielania

endorfin jest delikatny, znieczula ból i jest warunkowany poczuciem bezpieczeństwa i odprężeniem matki. Ból związany jest ze skurczami, jednak każdy skurcz powoduje, że kobieta jest bliżej spotkania z dzieckiem. Osoby towarzyszące mogą też wspomóc rodzącą poprzez masaż, obecność i immersję wodną.

## ► Jakie ma Pani zdanie na temat pozycji leżącej podczas porodu u zdrowej kobiety?

Od 2012 roku obowiązują nowe standardy opieki porodowej i okołoporodowej, gdzie kobieta ma dowolność przyjmowania pozycji i poruszanie się podczas porodu. W przypadku pozycji leżącej dziecko musi pokonać drogę pod górę, siła grawitacji nie współdziała z kierunkiem przemieszczania się dziecka. Dziecko uciska żyły i tętnice matki. Kobiecie trudniej jest przeć. Pozycja leżąca podczas porodu wygodna jest dla personelu medycznego. Jedyną dobrą pozycją leżącą, jest pozycja na boku. Najlepiej jednak, kiedy kobieta rodzi w pozycji pionowej, a położna dostosowuje się do jej położenia.

## ► Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

■ Rozmawiała JOANNA GRUBA

## Dom Narodzin Świątej Rodziny w Łomiankach zaprasza



- porody naturalne
- szkoła rodzenia
- położna środowisko (NFZ)
- gabinet ginekologiczny (prof. B. Chazan)
- gabinet naprotechnologiczny (dr P. Klimas)
- warsztaty dla małżeństw

Łomianki, ul. Polna 28a,  
05-092 Łomianki

Wanda Ekielska tel. 509 682 514  
Adam Ekielski tel. 531 320 100,  
wandaekielska@gmail.pl  
www.dom-narodzin.pl



Dnia 6 września gościliśmy w Naszej parafii siostrę Cecylię ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim, która znajduje się na misjach w Boliwii. Opowiedziała nam o pracy misyjnej w tym dalekim kraju. Przy wyjściu z kościoła można było wesprzeć tę misję ofiarami składanymi do puszeki.



**N**a samym początku siostra Cecilia przedstawiła nam się i w kilku zdaniach nakreśliła nam swoje zadania. Dowiedzieliśmy się między innymi, że siostry Albertynki na kontynencie Ameryki Południowej pracują od około 30 lat, w samej Boliwii siostra pracuje już od 12 lat. Swoją posługą obejmują dzieci, młodzież, osoby samotne oraz rodziny wielodzietne i ubogie. Siostry podczas swojej pracy mają wiele zajęć: przygotowują dzieci, młodzież i dorosłych do przyjęcia Sakramentów Świętych, towarzyszą kapłanom w wyjazdach do kaplic parafialnych odległych o ponad 100 km. Również prowadzą projekt Adopcji na odległość, gdzie ponad 100 dzieci otrzymuje pomoc od rodzin adopcyjnych z Włoch. Pracują w ośrodku zdrowia udzielając pomocy medycznej chorym. Kolejne z zajęć sióstr Albertynek to prowadzenie domu dla matki z dzieckiem i odwiedzanie więźniów. Siostra Cecilia powiedziała nam, że ma za zadanie również nauczyć kobiety szycia i kroju oraz udzielania pomocy duchowej i medycznej żołnierzom z najbliższej jednostki wojskowej. W Challapata utworzyli warsztaty szycia i kroju dla kobiet z tamtejszej wioski

# Siostry Albertynki

## – wielka wiara

i okolicy. Siostry z Boliwii, które ukończyły podstawowy kurs szycia uczą kobiety i przygotowują je by mogły szyciem zarabiać na utrzymanie rodziny. W tym samym domu powstał projekt pomocy dzieciom niepełnosprawnym i ich rehabilitacja. Do pomocy przychodzą wolontariusze i zostają tam cały dzień.

Siostry pracują w różnych częściach Boliwii, między innymi: w górach na wysokości około 5 tysięcy metrów nad poziomem morza, gdzie przez cały rok jest bardzo zimno lub w tropiku boliwijskiej dżungli, gdzie temperatura dochodzi do ponad 40 stopni. Siostra Cecilia aktualnie pracuje w tropikach, w miejscu które jest oddalone o około 6 godzin jazdy od najbliższego miasta. Jak mogliśmy się dowiedzieć, droga ta jest bardzo ciężka i niebezpieczna, ponieważ prowadzi przez tropikalne góry, liczne zakręty i przepaści. Ludzie, którzy pokonują tę drogę nieraz stawali w obliczu śmierci, gdyż często obsuwają się lawiny niosące za sobą błoto oraz kamienie. Czasem zdarza się, iż 6 godzinna podróż trwa od kilkunastu godzin, nawet do dwóch dni. Niekiedy pewien odcinek drogi trzeba pokonać pieszo.

W wiosce, gdzie mieszka siostra Cecilia, pracują jeszcze dwie inne siostry. Rocznie, wspólnie z katechistami, przygotowują ponad 200 dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, ponad 100 osób do Sakramentu Bierzmowania oraz liczne grupy dorosłych do Sakramentu małżeństwa. Jak zrelacjonowała nam siostra Albertynka, wszystko to dotyczy również wiosek odległych o kilka godzin, do których dojeżdża się raz w tygodniu. Prowadzony jest ośrodek zdrowia, do którego przychodzą chorzy z całej okolicy, ponieważ szpital państwowy nie ma leków ani środków medycznych potrzebnych do podstawowego leczenia.

Siostra Cecilia, w kilku zdaniach, opowiedziała nam o tak zwanych adopcjach na odległość. Kilkanaście lat temu liczne rodziny włoskie objęły taką adopcją ponad 100 dzieci z biednych rodzin. Co roku przysyłają pieniądze, dzięki którym dziecko otrzymuje pomoc w nauce, opiekę medyczną, ubrania i żywność. Taka inicjatywa jest potrzebna, ponieważ dzieci w Boliwii mając kilka lat czyszczą buty na ulicy, opiekują się młodszym rodzeństwem, sprzedają

ją na rynku czy pracują przy zrywaniu różnych owoców. Szkolnictwo w Boliwii nie jest obowiązkowe, więc nie posyłają dzieci do szkoły, ponieważ ich na to nie stać.

Kilka razy w roku siostry Albertynki wraz z lekarzem, kapłanem, pielęgniarką i ochotnikami wypływają na wyprawy misyjne, których celem jest dotrzeć do ludzi żyjących głęboko w dżungli. Jediną drogą dostępu do nich jest rzeka, dlatego dopływają do nich łodzią biorąc ze sobą środki medyczne, żywność, przybory szkolne, zabawki oraz słodycze. Siostra Cecilia poinformowała nas, że taka wyprawa trwa kilka kilkanaście dni i jest dość niebezpieczna – rzeka jest głęboka i bardzo rwąca, żyją w niej węże anakondy, piranie, krokodyle oraz inne gady.

Dzięki siostrze Cecylii wiemy, że w Boliwii jest dopuszczalne prawo osądów. Człowiek złapany na kradzieży zostaje osądzony i spalony żywcem na oczach całej wioski. Siostry, niestety, bardzo często są świadkami takich tragedii. Najgorsze jest to że nikt nie ma na to wpływu – ani rodzina, ani kapłan. Każda próba pomocy odbierana jest jako współudział.

Boliwijczycy są potomkami Indian, uprawiają czary oraz jest tu bardzo mocno zakorzeniony kult Matki Ziemi, dla której składają ofiary z płodów ziemi, zwierząt a nawet ludzi. Ponieważ Boliwia jest krajem zamkniętym w tradycji przodków, to misjonarze mają bardzo trudne zadanie podczas głoszenia Ewangelii. Tubylcy nie rozumieją jej znaczenia, a kapłana uznają za szamana.

Mimo iż praca w Boliwii nie należy do najprostszyc, to siostry wiedzą, że pomimo wielu niepowodzeń, samosądów, karnibalizmu i składania ofiar z ludzi, warto jest pomagać tym osobom i pokazać im, że istnieje coś innego niż magia i sprawujący ją szamani, którzy chcą rządzić nieświadomymi ludźmi. Możliwe, że za kilkanaście lat Boliwia będzie należała do krajów katolickich, ale na razie potrzebni są ochotnicy tacy jak siostry ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim, do których pasuje idea zawarta w encyklice Jana Pawła II: „Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji”.

■ WERONIKA ORNAT

Słowo *antykoncepcja* wywodzi się z języka łacińskiego, od słowa *conceptio* oznaczającego poczęcie. Antykoncepcja więc oznacza *przeciw poczęciu*. Jak widać, już w samej nazwie zawarty jest negatywny stosunek do nowego życia.

Autorzy Słownika Małżeństwa i Rodziny definiują antykoncepcję jako „świadome zniszczenie możliwej płodności jednego lub więcej aktów seksualnych. Celem antykoncepcji jest niedopuszczenie do powstania nowego życia (...)”.

Już w starożytności ludzie znajdowali różne metody, za pomocą naturalnych składników, które mogą przyczyniać się do hamowania poczęcia. Także wtedy zaczęto interesować się kobiecym cyklem płodności, rozpoznaniem dni płodnych i niepłodnych. Zaryzykuję jednak stwierdzeniem, że dopiero wprowadzenie na rynek pigułek antykoncepcyjnych przyczyniło się do ograniczenia płodności i wprowadzenia zmiany w postrzeganiu możliwości ludzkiej prokreacji.

W XX wieku odkryto, że hamowanie owulacji u kobiety związane jest uniemożliwieniem poczęcia dziecka oraz ciałkiem żółtym. Ludwig Haberlandt jako pierwszy dowiódł, że za pomocą substancji pozyskanych z jajników możliwe jest wstrzymanie płodności u myszy. Na początku XX wieku badacz wraz z ginekologiem, Otto Otfried Fellnerem zaobserwowali, że po zastosowaniu hormonów steroidowych u zwierząt płodność ulega zahamowaniu. W pierwszej połowie lat trzydziestych L. Haberlandt wysunął propozycje, aby substancje znalazły zastosowanie u ludzi celem zmniejszenia liczby poczęć. W tym celu rozpoczęto produkcję Infecundinu, jednak ze względu na śmierć badacza, użycie substancji zostało zaniechane. Dodatkowo, nie znano ekonomicznego sposobu otrzymania hormonów. Edward Doisy, aby utworzyć 12 mg estradiolu zużył 80 000 jajników pochodzących od macior. Kilka lat później Russel Maker uzyskał 3 kg progesteronu uzyskanego z jamsu meksykańskiego (*Dioscorea*). W porozumieniu z przedstawicielami przedsiębiorstwa Laboratorios Hormona, chemik rozpoczął znacznie większą produkcję tego hormonu. W 1944 roku E. Maker przy współpracy z przedstawicielami laboratorium założył firmę *Syntex*. Ze względu na niskie wynagrodzenie porzucił *Syntex* i założył firmę o nazwie *Botanica-Mex*. Firma *Syntex* zatrudniła Georga Rosenkranza, aby ponownie rozpoczął produkcję progesteronu na dużą skalę. Ten zaś po podjęciu pracy zaproponował, aby Carl Djerassi podjął się stanowiska badawczego w firmie zajmującej się uzyskaniem kortyzonu. Firma *Upjohn* odkryła szybki sposób otrzymania hormonu jednak przy użyciu progesteronu. Dlatego też firma *Syntex* stała się głównym źródłem produkcji hormonu drugiej fazy cyklu.

W 1951 roku Min-Chuch Chang w swoich badaniach potwierdził wcześniejsze doniesienia odnoszące się do możliwości hamowania owulacji za pomocą progesteronu. Na podstawie doświadczeń wykazał zbliżoną do 100% skuteczność hamowania jajczkowania u samicy królika. Naukowiec współpracował także z Gregorym Pincusem oraz Hudsonem Hoaglandem. W 1952 roku Margaret Sanger, główna działaczka Amerykańskiej Federacji Świadomego Macierzyństwa przyczyniła się do zaznajomienia G. Pincusa z Katherine McCormick. Obie kobiety zapewniły

dofinansowanie do badań nad antykoncepcją stosowaną eksperymentalnie u zwierząt. W kolejnych latach G. Pincus zapoznał Johna Rocka, ginekologa. Lekarz podjął współpracę z naukowcem jednak nie celem ograniczenia poczęć, lecz aby znaleźć zastosowanie hormonów w leczeniu niepłodności. Jednak wpływ M. Sanger i K. McCormick przyczyniły się do zmiany poglądów ginekologa, przekonując go o „potrzebie” zastosowania antykoncepcji u ludzi. Na początku drugiej połowy XX wieku, po raz pierwszy podano syntetyczny progesteron kobietom leczących się u J. Rocka. U całej grupy badanej (50 kobiet) w ciągu trzech tygodni nie zaobserwowano owulacji. Dawki hormonu były nieadekwatne do stanu kobiety ponieważ były wymierzone na podstawie doświadczeń przeprowadzonych na zwierzętach. U 7 kobiet doszło do poczęcia po odstawieniu pigułki antykoncepcyjnej. W 1955 roku, w Tokio na spotkaniu International Planned Parenthood G. Pincus i M.C. Chang ogłosili światu swoje dokonania, co przyniosło naukowcom sławę. W 1956 roku badacze z Puerto Rico przeprowadzili pierwsze doświadczenia na ludziach. W analizowanej pigułce progestagennej znajdował się także estrogen. Badacze postanowili pozostawić go w składzie tabletki, gdyż hamował jajczkowanie i wpływał na pojawienie się krwawienia odstawieniowego. Moment ten można uznać za początek badań na antykoncepcję dwuskładnikową, zawierającą syntetyczny progesteron i estrogen. W 1957 roku Amerykański Urząd do spraw Żywności i Leków FDA zgodził się na wprowadzenie na rynek tabletek Enovidu celem leczenia problemów związanych z miesiączką oraz poronień. Trzy lata później FDA wydał zgodę na dystrybucję doustnej tabletki antykoncepcyjnej oraz stosowanie Enovidu jako środka o działaniu antypoczęciowym. W 1961 roku przedsiębiorstwo Schering wprowadziło na rynek Niemiecki tabletkę antykoncepcyjną o nazwie Anovlar. W latach osiemdziesiątych rozpoczęto badania nad trójfazową tabletką antykoncepcyjną i minipigułką, która zawierała syntetyczny estrogen. Ówczesne dawki hormonów były wysokie, dlatego też po wprowadzeniu ich na rynek dostrzeżono wiele negatywnych skutków dla kobiet.

XX wiek to także początek rewolucji seksualnej oraz feministycznej, które nie pozostały bez znaczenia dla upowszechnienia się antykoncepcji hormonalnej. Początkowo celem działań ruchów feministycznych było nadanie prawa do edukacji i udziału w życiu politycznym dla kobiet. W 1894 roku w Stanach Zjednoczonych kobiety wywalczyły prawa polityczne, możliwość zdobywania wiedzy oraz prawo do równego wynagrodzenia. Z biegiem lat sytuacja kobiet poprawiała się, obejmując także tereny Europy. W XX wieku, ruchy feministyczne oprócz działania na rzecz poprawy statusu społeczno – politycznego kobiet,



swoim działaniem objęły również rodzinę i małżeństwo. Założeniem było uwolnienie kobiety z ucisku jaki stanowi płodność. Małżeństwo oraz zdolność do poczęcia dziecka uznane było za sposób ograniczenia kobiety. Droga do wolności wiodła przez samostanowienie o swoim ciele i seksualności. Głosicielką tych poglądów była wyżej wspomniana Margaret Sanger. Przyniła się ona do otwarcia klinik na rzecz kontroli urodzeń. W 1952 roku powstała Międzynarodowa Federacja Planowania Rodzicielstwa. Pomimo nazwy swoim działaniem obejmowała promowanie kontroli urodzeń poprzez zażywanie środków antykoncepcyjnych oraz przeprowadzanie aborcji. Ogromny wpływ na rozpowszechnienie się środków antypoczęciowych miała także rewolucja seksualna. Współżycie seksualne nie było już nieodłącznie związane z prokreacją. Dodatkowo, świat ogarnięty był hasłami głoszącymi rzekome przeludnienie, które zagraża ludzkości. Głoszono, że nadmierna populacja musi być ograniczona przez antykoncepcję i aborcję. Co więcej, przeludnienie zagraża środowisku naturalnemu, wpływa na rozpowszechnianie się chorób (np. AIDS) oraz zwiększa skalę ubóstwa i biedoty. Odrzucenie możliwości poczęcia dziecka podczas aktu małżeńskiego, hasła mówiące o zbyt dużej liczbie ludności oraz szerząca się rozwiązłość i swoboda seksualna przyczyniły się upowszechnienia hormonalnych środków antykoncepcyjnych. Skutki rewolucji seksualnej i działania przeciw życiu wciąż zbierają swoje żniwo. Na podstawie książki wydanej w 2006, według szacunkowych danych Światowej Organizacji Zdrowia hormonalne środki antykoncepcyjne przyjmuje 55 000 000 kobiet na świecie. W dobie takich zmian istotna jest walka o każde ludzkie życie, szczególnie to najmniejsze. Nie pozostawajmy obojętni i polecajmy modlitwie szczególnie te małżeństwa, które uwiłały się w problem antykoncepcji.

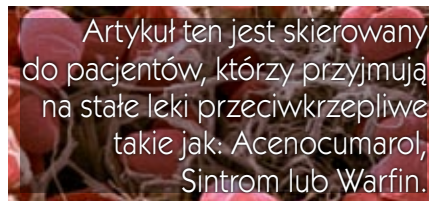
Artykuł opracowany na podstawie:

1. Ehmann R., *Problemy planowania rodziny. Antykoncepcja i jej skutki*, Gdańsk 1994, s. 3.
2. Meisenbacher, *Antykoncepcja. Metody. Zastosowanie. Poradnictwo*, Wrocław 2008, s. 2-4.
3. Peeters M.A., *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizm działania*, Warszawa 2010, s. 23-25, 28-29, 37.
4. Speroff L., Fritz M., *Kliniczna endokrynologia ginekologiczna i niepłodności*, Warszawa 2007, s. 995-1000.
5. Speroff L., Darney P. D., *Antykoncepcja*, Kraków 2007, s. 26-28.
6. Werbiński I., *Antykoncepcja*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Łomianki 1999, s. 18-19.

■ JOANNA GRUBA

# Jak zażywać leki?

## Część 6, czyli... leki przeciwkrzepliwe a pokarmy?



Artykuł ten jest skierowany do pacjentów, którzy przyjmują na stałe leki przeciwkrzepliwe takie jak: Acenocumarol, Sintrom lub Warfin.

**J**est to dość spora grupa pacjentów przede wszystkim kardiologicznych, którym w celu zapobiegania zakrzepicy włączane są leki przeciwzakrzepowe.

Leki powyższe wymagają stałego oznaczenia z krwi wskaźnika INR, który mówiąc językiem pacjenta, świadczy o stopniu „rozrzedzenia” krwi. Im wskaźnik INR wyższy tym krew „bardziej rozrzedzona”, czyli słabiej krzepnie. Im wskaźnik INR niższy tym krew „bardziej gęsta”, czyli szybciej krzepnie. Jeżeli wskaźnik ten odbiega daleko od zalecanej wartości, to grozi pacjentowi albo krwawienie/krwotok – w przypadku zbyt wysokiego wskaźnika, albo zakrzepica – w przypadku zbyt niskiego wskaźnika.

Na efekt działania tych leków (a co za tym idzie na wskaźnik INR) znaczny wpływ ma rodzaj spożywanych posiłków.

Poniższe pokarmy spożywane podczas zażywania leków przeciwkrzepliwych będą obniżały wskaźnik INR, a więc zwiększały ryzyko zakrzepicy:

- zielone warzywa, głównie liściaste, kapustne (zawierające dużo witaminy K): kapusta – również kiszona oraz gotowna (bo witamina K jest dość odporna na wysoką temperaturę, czyli gotowanie), brukselka, sałata, szpinak, szparagi, kalarepa, soczewica, kalafior, brokuły, soja;
- owoce: awokado i jego przetwory,
- otręby, płatki owsiane,
- jaja,
- wątroba.

Natomiast następujące substancje spożywane podczas zażywania leków przeciwkrzepliwych będą zwiększały wskaźnik INR, a więc zwiększały ryzyko krwawienia:

- alkohol (!)
- niektóre leki, np. aspiryna, ibuprofen, część antybiotyków,
- sok żurawinowy.

Czy w związku z powyższym te pokarmy są zabronione przy leczeniu lekami przeciwkrzepliwymi?

Nie. Patrząc z punktu medycznego istotne są nagle i duże wahania wskaźnika INR. To zdarza się przy dużych zmianach diety czyli np. po zjedzeniu sporej ilości powyższych pokarmów przez pacjenta, który ich nie spożywał wcześniej. Przykładem niech będzie w zimie spożycie sporej ilości surówki z kapisty kiszonej – czyli wtedy gdy z założenia mniej spożywa pacjent warzyw i owoców to nagle zjada sporą ilość tej surówki. Skutkiem tego będzie obniżenie wskaźnika INR, czyli większe ryzyko zakrzepicy. Chodzi tu głównie o zakrzepicę podczas szczególnych zaburzeń rytmu serca – migotania przedsionków, gdzie może dojść do zakrzepicy krwi w sercu, a następnie zakrzep może drogami naczyń krwionośnych dotrzeć do mózgu i spowodować udar.

Nie oznacza to, że w ogóle nie można jeść powyższych warzyw czy owoców. Jeść można, ale stale podobną ilość. Podczas jedzenia stałej, podobnej ilości warzyw i owoców nie naraża się pacjent na wahania w dół wskaźnika INR.

Teraz w przeciwną stronę: okazjonalne wypicie sporej ilości alkoholu przez pacjenta przyjmującego leki przeciwkrzepliwe będzie skutkowało nagłym podwyższeniem wskaźnika INR, a to grozić będzie np. przedłużonym krwawieniem w przypadku zranienia lub krwawieniem z przewodu pokarmowego lub nawet zgonem z powodu krwawienia.

Część pacjentów uskarża się na brak możliwości „ustawienia” wskaźnika INR, ciągłe jego wahania powyżej lub poniżej zalecanej wartości. Warto w takiej sytuacji zastanowić się nad swoją dietą i wziąć pod uwagę powyższe wskazówki.

■ Lek. med. EWA ZAPALA





# Zdrowie, Zmysł praktyczny,

– czyli słów kilka o letnim obozie 1. drużyny józefowskiej im. św. Stanisława Kostki Skautów Europy



Piękne krajobrazy jezior, łąk i lasów; starej, ceglanej zabudowy malowniczo położonych wiosek o egzotycznych nazwach, a to wszystko przy wielkiej serdeczności i gościnności lokalnych mieszkańców.



**T**ak można by w skrócie opisać lokalizację tegorocznego obozu józefowskiej drużyny harcerzy im. św. Stanisława Kostki. Żeby być precyzyjnym, a czytelnika zaintrygować nazwami miejscowości, które nam przypadły na gorące 3 tygodnie lipca to byliśmy w Borach Tucholskich, a dokładniej to na Kociewiu w miejscowość Skórzewo nad jeziorem Korzonek k. Skórzca i Kasparusa.

Nasze skromne jeziorko o niepozornie brzmiącej nazwie, w pełnym blasku słońca przybierało seledynowo-zielony kolor, ze wszystkich stron otoczone wysokimi, zalesionymi pagórkami przypominało tatrzańskie Morskie Oko z tą różnicą, że przez cały okres obozowania nie spotkaliśmy nad naszym „Morskim Okiem” żadnego przechodnia ani turysty, co niewątpliwie wpłynęło na wysoki





# Charakter, Służba, Bóg

komfort obozowania w tym malowniczym miejscu.

Jak każdy obóz i ten rozpoczął się dla wszystkich harcerzy męczącą pionierką, czyli trzydniowym budowaniem konstrukcji obozowych takich jak: platformy mieszkalne, stoły, latryna, maszt, brama obozowa czy kaplica. Pionierka, tak jak każda inna aktywność harcerska stanowi poważną rywalizację między zastępami i dlatego wszystko, co powstaje w obozie musi być wyższe, lepsze i ładniejsze od innych zastępów – w tym roku wygrał zastęp Tarpan.

Rywalizacją, która miała być ukojeniem dla spracowanych trzydniową pracą fizyczną i koncepcyjną harcerzy to konkurs kulinarny. Rywalizacja o to, który zastęp przyrządzi lepszą, ładniej wyglądającą oraz smaczniejszą potrawę, a co więcej najciekawiej ją zaprezentuje jury zaczęła się od tego, że zastępy wyruszyły z obozu po zakupy potrzebnych składników. Jury złożone z 5 zastępowych, 3 przybocznych oraz drużynowego miało ciężkie zadanie, ponieważ musiało rozplanować sobie tak konsumpcję dań, żeby nie legnąć z przedjedzenia między gniazdami<sup>1</sup> ocenianych zastępów i dojść do ostatniego prezentującego swoje dania zastępu- jedzenia była moc, ale daliśmy radę. Tegorocznymi potrawami, które zapadły wszystkim w pamięć ze względu na wysoki poziom przygotowania były placki z jagodami polane bitą śmietaną, barszcz biały z kielbasą czy golonka w sosie z frytkami.

Kolejne dni naszego obozu upłynęły na rozwiązywaniu zadań topograficznych. Zastępy rozsiane po okolicznych lasach

szukały ukrytych azymutów w różnych niespodziewanych miejscach, a wszystkie wskazówki pomogły im dojść do „oboza hitlerowców”, w którym przetrzymywani byli polscy żołnierze. Zastępy – oddziały AK dotarły do miejsca uwięzienia swoich kolegów dopiero nocą, co spowodowało, że walka o uwolnienie momentami była dramatyczna, pełna okrzyków i zaangażowania obu stron walczących, ale ostatecznie strona polska odniosła wielki sukces.

3 tygodnie obozu letniego, z których każdy dzień wypełniały inne aktywności angażujące harcerzy, jak ich instruktorów należałoby poświęcić cały numer gazety „Nasz Józefów”. Bo jak tu nie wspomnieć o dwudniowej olimpiadzie – teście sprawności fizycznej zastępów, w której zaciekle walczący harcerze ścigali się na okrążenie wokół jeziora, skakali na odległość czy pojedynkowali się w judo. Jak tu nie wspomnieć, o tym że przeżyliśmy nastrojowy czas pielgrzymując z zamku w Gniewie odśpiewując w nim Bogurodzicę na 50 męskich gardła, do Pelplina, gdzie w gotyckiej katedrze Mszę św. odprawił nam bp Wiesław Śmigiel, by potem uczestniczyć z nami w apelu harcerskim przed katedrą. Jak tu nie opisać dnia, kiedy wraz z młodzieżą miejscowego Księdza proboszcza szukaliśmy i czyściliśmy w pobliskim lesie zapomniane mogiły Polaków pomordowanych podczas II Wojny Światowej.



Te i inne wydarzenia, których było wiele sprawiały, że nasz ostatni obóz stał się prawdziwą trzytygodniową przygodą absorbując do tego chłopców całym sobą i często wymagając od nich poświęcenia by coś osiągnąć. Harcerze dzięki temu, że wiele doświadczyli na własnej skórze nauczyli się dużo nie musząc nawet starać się tego zapamiętać. Jednak, z całą pewnością, najważniejszym wydarzeniem minionego obozu była codzienna, poranna Msza św., która w polowych warunkach odprawiana była na środku naszego obozowiska umożliwiając nam zjednoczenie się z Bogiem poprzez modlitwę i sakramenty.

A już na sam koniec dodam, że tytułowe pięć haseł to cele, którymi kieruje się nasz ruch harcerski tj. SHK Zawisza FSE (Skauci Europy) przy wychowywaniu młodzieży.

■ JAKUB ROŻEK



<sup>1</sup> Miejsce, w którym zastęp funkcjonuje w czasie obozu, a w szczególności: śpi, przygotowuje posiłki, rozwiązuje zadania, spędza wolny czas i modli się. Gniazdo najczęściej składa się z drewnianej platformy sypialnianej zadaszonej tropikiem od namiotu, stołu, kuchni, półki na drobiazgi, kapliczki itp.





## Warto obejrzeć „Czy naprawdę wierzysz?”

18 września w kinach miała miejsce premiera nowego filmu twórców obrazu „Bóg nie umarł”. Tym razem bohaterami filmu są osoby, które doświadczyły w swoim życiu cierpienia, ale dzięki temu udało im się odzyskać prawdziwą wiarę. W opinii recenzentów film pokazuje potęgę wiary, siłę nadziei i odważnego świadectwa.

Punktem wyjścia w filmie jest spotkanie Matthew’u, głównego bohatera z nuczającym na ulicy kaznodzieją. To jedno spotkanie niesie za sobą lawinę kolejnych wydarzeń i przecina drogi kolejnych bohaterów filmu. Kiedy Matthew’u uświadamia sobie, jak ma wyglądać jego życie, zaczynają się dziać prawdziwe cuda, o których wcześniej nie był w stanie marzyć. W trudnych sytuacjach prosi Boga o pomoc, otrzymuje potrzebne łaski, ale także ludzie których spotyka, nie zostają zdani na własny los. Matthew’u pomaga bezdomnej dziewczynie w ciąży, racjonalnemu lekarzowi czy mężczyźnie umierającemu w szpitalnej izbie przyjęć. Obserwując te wydarzenia dochodzimy do wniosku, że wszystkie historie są częścią planu, którego scenariusz mógł napisać tylko Bóg.

Autorami scenariusza filmu są Chuck Konzelman i Cary Solomon, autorzy obrazu „Bóg nie umarł”. Reżyserią zajął się Jonathan M. Gunn, a produkcją pokierowali specjalizujący się w kinie o wartościach chrześcijańskich Michael Scott, David A.R. White, Russell Wolfe i Elizabeth Travis.

Scenarzysta Ch. Konzelman w jednym z wywiadów przyznał, że pracę zawsze rozpoczynali od modlitwy. „Wpuszczamy Boga do naszych serc i on mówi nam, czego chce. Chcemy opowiedzieć ludziom o tym, kim jest nasz Bóg. W tym filmie żaden z bohaterów nie dominuje, nikt nie zna wszystkich elementów układanki. Tak, jak w życiu, prawda?” Natomiast producent, David A.R. White mówi, że „W naszym filmie przeplata się wiele historii. Każdy z bohaterów znajduje się w innym etapie życia, ale wszyscy potrzebują tego same-

go. Chodzi tu o siłę i znaczenie krzyża w dzisiejszym społeczeństwie. To potężny film”.

W filmie zostało pokazane ciekawe spojrzenie na eliminowanie chrześcijaństwa z przestrzeni publicznej. Widzimy jak jeden z bohaterów, strażak, ofiarowuje umierającemu mężczyźnie krzyżyk. Za swoje miłosierdzie trafia do sądu oskarżony przez ateistyczną żonę zmarłego. Musi wybierać: potwierdzenie prawdy, albo kariera i złamanie chrześcijańskiego powołania do szerzenia Słowa Bożego.

Twórcom udało się zaangażować do filmu wielu znanych aktorów Mira Sorvino, Sean Astin czy Cybill Shepherd.

„Czy naprawdę wierzysz?” – to tytułowe pytanie, na które każdy widz będzie musiał sobie odpowiedzieć sam.

■ TOMASZ WIŚNIEWSKI



Książka Jennifer Fulwiler *Któż jak nie Bóg* to fascynująca, prosta i chwilami zabawna opowieść o odejściu od wiary oraz późniejszym nawróceniu. Fabuła utworu oparta jest na autentycznych przeżyciach byłej amerykańskiej hipsterki i programistki komputerowej. Pod względem gatunkowym jest to powieść synkretyczna. Zaliczyć ją można do kategorii autobiografii, wspomnień, romanisu, powieści obyczajowej, studium nawrócenia, utworu konfesyjnego, duchowej podróży. W Stanach Zjednoczonych książka *Któż jak nie Bóg* stała się prawdziwym czyteln-

## Nawrócona hipsterka

czym hitem, przebojem. Pojawienie się tego bestselleru na naszym rynku księgarskim wdziewczamy oficynie wydawniczej Fronda.

Przejdźmy jednak do treści utworu. Naszą bohaterkę poznajemy jako typową przedstawicielkę tzw. „korporaludków”. Jej życie wypełniają: ciężka i dobrze płatna praca, ustawiczne imprezy, alkohol, niezobowiązujące przygody erotyczne, pogoń za modą, chęć bycia na topie. W korporacyjnym kieracie i hedonistycznych rozrywkach nie ma miejsca na duchowość, głębszą refleksję, chwilę zadumy. Skuteczny lekarstwem na egzystencjalną pustkę jawią się: zabawa, ekskluzywne podróże, korzystanie z życia „na maxa”, „jazda na pełnych obrotach”. Do czasu...

Historia Jennifer dowodzi, że w naturę ludzką wpisana jest potrzeba transcendencji, sacrum, wiara. W pewnej chwili imprezowy styl życia wydaje się bohaterce pusty, miąłki, jałowy. Pojawiają się poważne pytania, lęki egzystencjalne. Rodzi się potrzeba religijności, bezpośredniej relacji z Opatrznością. Jennifer na własną rękę zaczyna szukać Boga. Poma-

gają jej w tym liczne lektury, internetowe dyskusje. Rozpoczyna się fascynująca i pełna wybojów droga bohaterki do katolicyzmu. Czytelnik towarzyszy Jennifer w tej duchowej wędrówce, ma okazję śledzić jej każdy krok oraz przeżywać kolejne wzloty i upadki.

Obecnie Jennifer Fulwiler jest jedną z popularniejszych amerykańskich pisarek katolickich, blogerką, dziennikarką radiową i internetową. Jest też szczęśliwą żoną oraz matką sześciorga dzieci. Mieszka w Teksasie. Dzieje jej nawrócenia dowodzą, że Pan Bóg działa w sposób niezwykle delikatny, dyskretny, nikomu się nie narzucając. Daje nam pełną wolność wyboru życiowej drogi. Decyzja o pójściu za Nim zawsze należy do człowieka, jest suwerenną sprawą każdego z nas. Możemy przyjąć Jego zaproszenie, możemy je też odrzucić.

*Któż jak nie Bóg* to lektura obowiązkowa dla wszystkich wątpiących, szukających własnej drogi, zmęczonych konsumpcyjnym stylem życia, ustawiczną pogonią za tzw. „sukcesem”. Te książki nie można przeoczyć.

■ ADAM TYSZKA





SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA WYKŁAD, KTÓRY POPROWADZI

**ks. dr Marek Dziewiecki**

# Czym (NIE) JEST MIŁOŚĆ?

- jak mądrze kochać i uczyć miłości dzieci?

pa-  
sja afekt  
dobroć  
ufność ciepło  
pokora odczucie  
czystość cierpliwość  
łaskawość szczerłość  
wierność łagodność  
 optymizm dojrzałość  
 upodobanie sympatia  
 egoizm, umiłowanie  
 zakochanie adorowanie  
 zyczliwość sentyment  
 doznanie przyjaźni  
 przywiązanie  
 wytrwałość pokora  
 nadopiekuńczość  
 rozmiłowanie zaangażowanie  
 wspaniałomyślność pasja  
 czystość afekt dobroć ciepło ufność  
 sprawiedliwość odczucie  
 cierpliwość łaskawość  
 szczerłość wierność  
 łagodność optymizm  
 dojrzałość upodobanie  
 sympatia umiłowanie  
 zakochanie  
 upodobanie

**15 PAŹDZIERNIKA' 15**

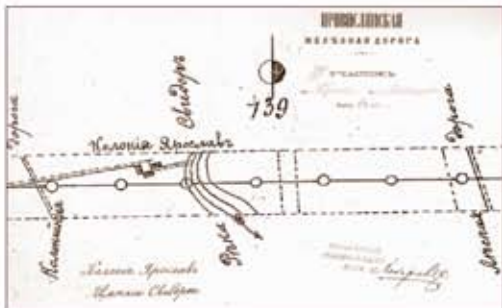
(CZWARTEK)

**GODZ. 18:30**

troska  
zrozumienie  
hojność empatia  
współczucie  
łaskawość wierność  
uczucie zaufanie  
delikatność skromność  
roztropność szacunek  
decyzja wycucie  
namietność czułość lojalność  
pożądanie zazdrość uległość  
wolność oddanie radość  
otwartość zainteresowanie  
odpowiedzialność czułość  
wrozumiałość słuchanie  
troska zrozumienie  
hojność empatia współczucie  
łaskawość wierność uczucie  
zaufanie delikatność  
roztropność szacunek  
decyzja wycucie wolność  
oddanie namietność  
lojalność zainteresowanie  
pożądanie zazdrość  
uległość radość otwartość  
odpowiedzialność

**SZKOŁA DLA DZIEWCZĄT „STRUMIENIE”  
UL. 3 MAJA 129, JÓZEFÓW**





Zapraszamy na internetową stronę  
**„Rocznika Józefowskiego”**  
[www.rocznikjozefowski.pl](http://www.rocznikjozefowski.pl)

„Rocznik Józefowski” jest pismem interdyscyplinarnym z przewagą treści historyczno-społecznych, na łamach którego zamieszczamy m.in. artykuły, felietony, eseje, wspomnienia, recenzje, opinie oraz inne materiały dotyczące historii, społeczeństwa, oświaty i kultury.

Głównymi adresatami „Rocznika Józefowskiego” są mieszkańcy miasta Józefowa, powiatu otwockiego i południowo-wschodniego Mazowsza. Łamy czasopisma otwarte są dla wszystkich, którzy chcieliby opublikować tematy ciekawe i pożyteczne społecznie.

Mamy nadzieję, że podstawowe działy czasopisma: Nasze tematy, Po sąsiedzku, Józefowski Słownik Biograficzny oraz materiały do dziejów Józefowa i regionu przyczynią się do wydania monografii Józefowa oraz zainicjują działania na rzecz powstania wirtualnego lub stacjonarnego Muzeum Józefowa.

Materiały do pierwszego numeru „Rocznika Józefowskiego” prosimy zgłaszać do 31.12.2015 roku.

Zapraszamy do współpracy!  
*Robert Lewandowski*  
 redaktor naczelny



Collage R.L.



# Kronika Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

## 45.

### 1990

Liczna grupa parafian powitała Nowy Rok 1990 udziałem we Mszy św., odprawionej o północy. Mszę św. poprzedziła adoracja Najświętszego Sakramentu a punktualnie o północy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W styczniu zorganizowałem opłatek i uroczystość choinkową dla:

- ministrantów i bielank – 7 stycznia,
- Żywego Różańca – 9 stycznia,
- Ruchu Światło-Życie – 12 stycznia.

Z 16 na 17 stycznia silny podmuch wiatru uszkodził częściowo koronę na wieży kościelnej.

28 stycznia – w niedzielę – podczas wszystkich Mszy św. Ksiądz Proboszcz złożył wspólnie parafialnej sprawozdanie dotyczące życia religijno- moralnego parafii i osiągnięć gospodarczych.

Na listę osób pracujących w czynie społecznym wpisało się w roku 1989 – 48 osób. 19 rodzin złożyło jednorazowo większe ofiary pieniężne. Przez 84 dni trwała wizyta duszpasterska. Kapłana przyjęło 1875 rodzin.

23 lutego blacharze zakończyli instalację rynien spadowych na nowej części świątyni. W kaplicy M.B. Częstochowskiej kamieniarze przystąpili do montowania ołtarza.

1 marca odbyła się, do puszek przed kościołem, kwesta na Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie. Zebrano 495 000 zł.

Od 25 marca (4-ta Niedziela Wielkiego Postu) parafianie brali udział w rekolekcjach. Nauki dla dorosłych parafian, dzieci i młodzieży, głosił Ks. Jan Wolski – proboszcz parafii Konstancin-Jeziorna. Na rekolekcjach frekwencja wiernych była duża. Nauki były przyjmowane bardzo życzliwie. *Triduum Paschalne* zgromadziło dużą liczbę parafian. Większość z obecnych w kościele osób przystąpiła do Komunii świętej.

Tegoroczny Boży Grób ubrany według projektu p. Olgi Bajkowskiej bardzo przychylnie został przyjęty przez parafian.

15 kwietnia Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Na Mszy św. rezurekcyjnej kościół był przepelniony wiernymi. Około 1100 osób przystąpiło do Komunii Świętej.

29 kwietnia z udziałem Sióstr Albertynek, obchodziliśmy Dzień Dziękczynienia za wyniesienie na ołtarze brata Alberta Chmielowskiego.

W miesiącu maju zaprowadziłem praktykę odprawiania nabożeństw majowych przed kapliczkami na terenie parafii. Nabożeństwa gromadziły okolicznych mieszkańców.

Wokół kościoła w dniach od 6 do 10 maja został ułożony chodnik betonowy. Ułatwi on dostęp do kościoła mieszkańcom od strony ul. Ks. Skargi.

W kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej rozpoczęto przygotowania do położenia malowideł o treści religijno-patriotycznej.

27 maj – to Dzień I Komunii św. dzieci.

14 czerwca – uroczystość Bożego Ciała i tradycyjna procesja do czterech ołtarzy. Ołtarze zostały ubrane przez:

1. mieszkańców Michalina;
2. mieszkańców Dębinki;
3. młodzież oazową;
4. członków Ochotniczej Straży Pożarnej z Józefowa.

14 czerwca został oddany do użytku parafian nowy cmentarz. Część nowego cmentarza liczy ponad 30 tys. m<sup>2</sup>. Zaplanowany jest na 5345 kwater grobowych. Cały cmentarz jest ogrodzony żelaznym parkanem umieszczonym na betonowej podmurówce. W parkanie zainstalowano trzy bramy. Została też doprowadzona energia elektryczna. Prace ogrodzeniowe zostały sfinansowane przez Miejską Radę Narodową w Józefowie. W sprawę ogrodzenia cmentarza osobiście zaangażował się Naczelnik Miasta – pan Janusz Wierbiłowicz.

17 czerwca – Msza Św. i ceremonia poświęcenia rowerów, motorów i pojazdów mechanicznych. Samochodów było 280.

Z dniem 24 czerwca przestał pracować w parafii Ksiądz Krzysztof Sadkowski. Na jego miejsce Władza Archidiecezjalna mianowała Księdza Wojciecha Lusa – neoprezbitera.

Od 29 czerwca do 1 lipca w parafii było 40-godzinne nabożeństwo, czyli Doroczna Adoracja Najświętszego Sakramentu.

W niedziele: 12 i 19 sierpnia grupa panów z Forum Obywatelskiego zbierała podpisy pod apelem wprowadzenia nauki religii do szkół zebrano 1000 podpisów.

26 sierpnia, jak zwykle bardzo uroczystie wspólnota parafialna obchodziła uroczystość Patronki Parafii. Sumę odpustową odprawił

Ksiądz prof. Stanisław Kur – Rektor Seminarium Duchownego, kazanie wygłosił Ksiądz Stanisław Baranowski – proboszcz parafii Żabieniec.

Od 1 września – we wszystkich szkołach i ośrodkach wychowawczych i sanatoryjnych – wprowadzona została katechizacja.

Początek nowego roku szkolnego i katechetycznego rozpoczął się 3 września Mszą św.

10 września p. Olga Bajkowska zakończyła malowanie kaplicy M.B. Częstochowskiej. Kaplica posiada dwa obrazy o treści historycznej: Śluby Jana Kazimierza w Katedrze lwowskiej i obraz bitwy warszawskiej z 1920 r. *Cud nad Wisłą*.

24 września przybył do parafii J.E. Ksiądz Biskup Kazimierz Romaniuk, aby udzielić Sakramentu Bierzmowania. Sakrament Bierzmowania przyjęło 242 dziewcząt i chłopców.

Z dniem 1 października rozpoczęło swoją działalność Parafialne Ognisko Kultury.

13 listopada z wizytą kanoniczną odwiedził parafię dziekan otwocki Ks. Kan. Jan Świerżewski.

W miesiącu listopadzie parafia otrzymała miłą list od Ojca Św. Jana Pawła II, w którym dziękuje dzieciom z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego za miłe listy i rysunki. Ojciec Święty przesłał dzieciom i wychowawcom swoje błogosławieństwo.

2 grudnia w I Niedzielę Adwentu wspólnota parafialna rozpoczęła przygotowania do godnego świętowania uroczystości Bożego Narodzenia.

Od 13 do 15 grudnia w parafii odbyły się rekolekcje adwentowe. Przeprowadził je Ksiądz Stanisław Baranowski.

23 grudnia – w niedzielę – dzieci przeżyły miłą dla siebie uroczystość; była ceremonia poświęcenia szopek i figurek Bożego Dzieciątka, św. Mikołaj po Mszy św. rozdawał cukierki.

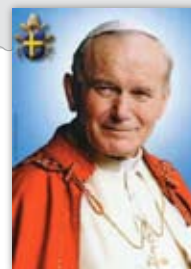
30 grudnia – w Niedzielę Świętej Rodziny – Ks. Proboszcz odprawił Mszę św. w intencji małżonków parafii i przyjął odnowienie księgi małżeńskiej.

Rok Pański 1990 zamknął się liczbą 164 spisanych aktów zgonu. Ślubów zawarto 44, Sakramentu Chrztu św. udzielono 164 dzieciom, 125 osób chorych przyjęło Komunię św. w swoich domach. W ciągu roku rozdano 107 000 Komunii Świętych.

31 grudnia – o północy – liczna grupa parafian obecna w świątyni przywitała Nowy Rok.

# Jan Paweł II – przyjaciel ludzi dużych i małych

Zbliża się XV Dzień Papieski, który będziemy obchodzić 11 października 2015 roku pod hasłem „Jan Paweł II – Patron Rodziny”. Dla Papieża Polaka prawdziwym bogactwem byli ludzie, a szczególnie rodziny. Dlatego jest patronem rodzin.



## ZAPRASZAMY DO QUIZU O JANIE PAWLE II.

Która z odpowiedzi jest prawidłowa?

### 1. Jakie imię na chrzcie otrzymał Papież?

- A. Marek
- B. Kacper
- C. Karol



### 2. Jaki był najbardziej ulubiony sport Papieża?

- A. koszykówka
- B. tenis
- C. piłka nożna

### 3. W jaki sposób angażował się w życie swojej parafii będąc dzieckiem?

- A. śpiewał w scholi
- B. był ministrantem
- C. jako kolędnik

### 4. Ile lat miał, gdy umarła jego mama?

- A. 5    B. 15    C. 9

### 5. Jak miał na imię brat Papieża?

- A. Edmund    B. Piotr    C. Karol

### 6. Co robił Papież w czasie II wojny światowej?

- A. pracował w szpitalu
- B. pracował w kamieniołomach
- C. pracował w szkole



### 7. Jak zwracali się do Papieża jego podopieczni?

- A. Doktorze
- B. Bracie
- C. Wujku

### 8. Gdzie był biskupem?

- A. we Wrocławiu
- B. w Szczecinie
- C. w Krakowie

### 9. Kiedy Jan Paweł II został wybrany na Papieża?

- A. 12 października 1980 r.
- B. 16 października 1978 r.
- C. 18 kwietnia 1978 r.

### 10. Kiedy i gdzie miał miejsce zamach na Jana Pawła II?

- A. 13 maja 1981 r. w Rzymie
- B. 13 maja 1981 r. w Fatimie
- C. 22 sierpnia 1983 r. w Barcelonie



### 11. Kiedy Jan Paweł odszedł do Domu Ojca?

- A. 2 kwietnia 2005 r.
- B. 10 maja 2004 r.
- C. 29 czerwca 2002 r.

### 12. Gdzie znajduje się grób Jana Pawła II?

- A. w Krakowie
- B. w Watykanie
- C. w Paryżu



## MODLITWA:

*Święty Janie Pawle II, strzeż nasze rodziny i pozwól im doświadczać w codziennym życiu pięknej miłości, w której obecna jest moc Chrystusa – Odkupiciela człowieka i Zbawiciela świata. Amen.*

## STOPKA REDAKCYJNA

### WYDAWCA:

Parafia p.w. Matki Bożej  
Częstochowskiej w Józefowie  
Nakład 1500 egz.

### ASYSTENT KOŚCIELNY:

Ks. Kazimierz Gniedziejko

### REDAKCJA:

Katarzyna Ruman,  
Szymon Ruman (redaktor naczelny)

### WSPÓŁPRACUJĄ:

Magdalena Bogusz  
ss. Dominikanki Misjonarki  
Adam Tyszka  
Anna Krzyżowska

### Zbigniew Korba

Weronika Ornat  
Natalia Smolińska  
Tomasz Wiśniewski  
Lek. med. Ewa Zapała  
Magdalena Mielcarek  
Dorota Bieńkowska  
Joanna Gruba  
Marta Sterna

### SKŁAD I ŁAMANIE:

Studio Poligraficzne DIAMOND

### FOTO NA OKŁADCE:

Grzegorz Jakubowski

### KONTAKT DO REDAKCJI:

jozefow.miesiecznik@gmail.com





# Misje w Boliwii







FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

# ODPUST



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

# 2015



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI